

ŚRODA
10|08|2022

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

136 LAT



cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ŻYJ DŁUGO I SZCZĘŚLIWIE!

GDZIE W POLSCE ŻYJE SIĘ
NAJDŁUŻEJ, A GDZIE NAJKRÓCEJ?
WYDAWAŁOBY SIĘ, ŻE WARMIA
I MAZURY TO REGION, GDZIE
LUDZIE ŻYJĄ DŁUGO, BO PRZECIEŻ
MIESZKAMY W PIĘKNYM ZAKĄTKU
ŚWIATA, ODDYCHAMY CZYSTYM
POWIETRZEM. ALE STATYSTYKA
MÓWI CO INNEGO I LICZBY MOGĄ
ZASKOCZYĆ. \12



MAŁPIA OSPA DOTARŁA
NA WARMIE I MAZURY \4



OLSZTYN:
PO CO NAM TE ŚWIATŁA? \5



DOSTAJĄ OWACJE
NA STOJĄCO \13



SPORT
CODZIENNE

TO BĘDZIE MECZ
WIELKIEJ WALKI \22

CZAS NA ELEKTRYZUJĄCE
DERBY! \23

MRAĞOWIANKI
MISTRZYNIAMI ŚWIATA! \24

ISSN 0137-9127



Tak dobrze nie było od trzech dekad \3



KOLEJNE PRÓBY DESTABILIZACJI

Operacja destabilizująca granicę Polski z Białorusią jest prowadzona metodami typowymi dla agresji hybrydowej – ocenił rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn. Na Białoruś wciąż przywożone są osoby, którzy będą wykorzystywane do rozszczelnienia granicy z Polską.

OPERACJA HYBRYDOWA

Stanisław Żaryn we wczorajszym komunikacie na stronach internetowych rządu przypomniał, że prowadzona przez Białoruś i Rosję operacja wykorzystująca szlak nielegalnej migracji do destabilizowania krajów wschodniej flanki NATO trwa już ponad rok.

– Ostatnie raporty Straży Granicznej oraz dane wywiadowcze dowodzą, że na Białoruś wciąż przyjeżdżają kolejni cudzoziemcy, którzy są wykorzystywani do rozszczelnienia granicy Polski – zaznaczył rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych, który jednocześnie podkreślił, że za działaniami wymierzonymi w polską granicę stoją białoruskie służby, które działają na rzecz Kremla. – To struktury bezpieczeństwa Białorusi i Rosji są zainteresowane kontynuowaniem działań przeciwko krajom Zachodu – wskazał.

Według Stanisława Żaryna aktywność rosyjsko-białoruska przeciwko

Polsce wpisuje się w wojnę hybrydową, którą Rosja prowadzi przeciwko krajom NATO – szczególnie na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego.

– Operacja hybrydowa wykorzystująca szlak nielegalnej migracji była okazją do prowadzenia działań agresywnych wobec Polski i innych państw. Metody stosowane w czasie operacji przeciwko Polsce korespondują z metodami wojny hybrydowej. Od samego początku tej operacji polskie służby specjalne wskazywały, że działania widoczne na naszej granicy z Białorusią trzeba oceniać jako zagrożenie dla państwa – podkreślił rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych.

Stanisław Żaryn wskazał również, że plan obliczony na przeniknięcie do Polski ogromnej liczby migrantów o nieznanym i niezwykłym pochodzeniu oznaczałby wzrost zagrożeń wewnętrznych. – Przeniknięcie na teren RP masowo osób o nieznanej przeszłości obciążałoby



także instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa, co miałoby wpływ na ich zdolność do dbania o stabilność wewnętrzną RP – dodał.

– Opisywana operacja stała się pretekstem do sprawdzania procedur krajów poddanych presji; identyfikowania skuteczności procedur bezpieczeństwa; identyfikowania różnic w podejściu do metod przeciwdziałania kryzysowi wśród decydentów, osób wpływowych, ale także społeczeństwa; skuteczności angażowania różnych

struktur w działania na rzecz obrony państwa w sytuacji kryzysowej. Służby specjalne Rosji i Białorusi miały również możliwość gromadzenia danych dot. działań na szczeblu międzynarodowym – wyliczał Stanisław Żaryn. Zdaniem rzecznika ministra koordynatora służb specjalnych komplementarne były również działania ze spektrum wojny informacyjnej.

ZAINFEKOWANI ROSYJSKĄ PROPAGANDĄ

– Udało się w Polsce prowadzić działalność inspiru-

jącą i destabilizującą debatę publiczną. Niektóre środowiska iczęść opinii publicznej zostały zainfekowane tezami rosyjskiej i białoruskiej propagandy. Działania informacyjne miały na celu wytworzenie presji, by Polska zgodziła się na szlak nielegalnej migracji organizowany przez białoruskie i rosyjskie państwo. Metody walki informacyjnej napędzały także działania prowadzone przeciwko RP od lat. W tym zakresie szerzono tezy, których celem było doprowadzenie do izolacji Polski w NATO i UE, oczer-

nianie władz RP, wskazywanie, że Polska prowadzi działania niebezpieczne dla Europy, łamie prawo międzynarodowe, zaś jej polityka wobec Rosji jest nieracjonalna – wskazał.

Jednocześnie Straż Graniczna w zamieszczonych na Twitterze wpisach wskazała, że „służby białoruskie i cudzoziemcy nie ustają w próbach uszkodzania i pokonania bariery fizycznej”.

– Bariera, choć jeszcze niekompletna, jest realnym utrudnieniem w nielegalnej migracji. W tym roku odnotowujemy maksymalnie do 80 prób dziennie, w drugiej połowie minionego roku do 800 prób na dobę. W tym roku strona białoruska, wspierana przez Rosję, znacznie poszerzyła krąg państw, z których ściągani są cudzoziemcy. W ciągu jednego miesiąca zatrzymywani są obywatele z 40 różnych państw (głównie Afryka), w minionym roku zaledwie z kilku/kilkunastu – czytamy w stosownym komunikacie. **ŹRÓDŁO: PAP**

ZAMKNAĆ GRANICE ROSJANOM?

Kraje zachodnie powinny nałożyć zakaz podróżowania na wszystkich obywateli Rosji, aby powstrzymać aneksję ukraińskich terytoriów – oświadczył prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wywiadzie dla „Washington Post”.

Najważniejszymi sankcjami jest zamknięcie granic, ponieważ Rosjanie odbierają innym ziemię” – powiedział prezydent Ukrainy dodając, że „Rosjanie powinni żyć zamknięci we własnym świecie, dopóki nie zmienią swojej filozofii”.

Wołodymyr Zełenski podkreślił, że dotychczasowe sankcje nałożone na Rosję w wyniku niesprowokowanego ataku na Ukrainę 24 lutego br. są „słabe” w porównaniu z zamknię-

ciem granic dla obywateli rosyjskich na okres jednego roku oraz całkowitym embargiem na zakup rosyjskiej energii.

Po wprowadzeniu zakazu lotów do większości krajów Europy i Ameryki Północnej dla rosyjskich linii, Rosjanie mają trudności z podróżowaniem na Zachód. Nie ma jednak całkowitego zakazu, jakiego domaga się prezydent Ukrainy. Na przykład obywatele Rosji niezmiennie mogą składać wnioski



o wizę do USA – zauważa amerykański dziennik.

Fińska premier Sanna Marin wezwała w poniedziałek Unię Europejską do wprowadzenia przepisów ograniczających możliwość podróżowania do krajów strefy Schengen dla rosyjskich obywateli. Krytycy takiego rozwiązania twierdzą, że dotknie ono również tych, którzy wyjechali z Rosji, ponieważ nie zgadzali się z rosyjską polityką i atakiem na Ukrainę – podaje „Washington Post”.

Wołodymyr Zełenski odrzucił takie rozumowanie: „Powiedzą: »Nie mamy z tą wojną nic wspólnego. Nie można przecież obwiniać za nią całego społeczeństwa«. Otóż można. To społeczeństwo wybrało rząd i nie walczy z nim, nie sprzeciwia się mu, nie krzyczy na niego”.

Prezydent Zełenski stwierdził również, że aneksja terytorium Ukrainy przez Rosję wykluczy negocjacje z Moskwą.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Michał Podolak
Artur Dryhynicz

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21





PODRÓŻNIK KULTURALNY NA SZLAKU ŚWIĘTEJ WARMII

W KAŻDY CZWARTEK W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”
Już jutro rozdział VII: **Biesiady i kuchnia warmińska**



GAZETA
OLSZTYŃSKA

3322otbp-D-K

TAK DOBRZE NIE BYŁO OD TRZECH DEKAD

Z najnowszych szacunków resortu pracy wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w lipcu wyniosła 4,9 proc., a więc tyle samo, co w czerwcu. Bezrobocie jest najniższe od 32 lat. To cieszy, ale nie wiadomo, jak długo będzie tak dobrze. W zestawieniu z końcem lipca 2021 roku wskaźnik ten był niższy o 1 pkt. proc.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Według wstępnych danych w urzędach pracy zarejestrowanych było w lipcu 811,5 tys. bezrobotnych, czyli o 6,5 tys. mniej niż w czerwcu. Po raz ostatni w rejestrach urzędów pracy mniej bezrobotnych, bo 699 tys., zarejestrowanych było w lipcu 1990 roku.

— To kolejny rekordowy miesiąc. Naturalnie miesiące letnie są tymi, gdy w związku z pracami sezonowymi bezrobocie spada, jednak wyniki najlepsze od 32 lat są powodem do zadowolenia — skomentowała te dobre wieści z rynku minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

Z danych resortu wynika, że najniższe bezrobocie było w Wielkopolsce (2,7 proc.), na Śląsku (3,7 proc.), w Małopolsce (4,1 proc.), a najwyższe na Warmii i Mazurach — 7,6 proc. Wprawdzie wciąż mamy najwyższy poziom bezrobocia w kraju, ale jednak tak dobrej sytuacji na rynku pracy nie było u nas od lat. Tym bardziej że to drugi z rzędu miesiąc, kiedy bezrobocie utrzymuje się na tak historycznie niskim poziomie.

— Tak niskiego bezrobocia w naszym województwie jeszcze nie mieliśmy, jest rzeczywiście historycznie najniższe — podkreśla Wiesław Drożdżyński, pełniący obowiązki dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Na pewno duży wpływ na te dobre wskaźniki mają prace sezonowe, ale w dalszym ciągu pracodawcy z branży budowlanej czy transportowej poszukują pracowników. Potrzebni są też fryzjerzy, krawcowe,



Polska jest w ścisłej czołówce krajów unii europejskiej z jednym z najniższych wskaźników bezrobocia

opiekunki do dzieci i osób starszych.

Na koniec grudnia ubiegłego roku bez pracy na Warmii i Mazurach było 42,5 tys. osób, a dziś jest 37,3 tys. — z tego większość, bo 21,1 tys., to kobiety.

Skoro sytuacja się poprawia i pracodawcy znowu szukają pracowników, to raczej nie powinno być kłopotów ze znalezieniem zajęcia dla tych tysięcy ludzi zarejestrowanych jako bezrobotni. Jednak okazuje się, że mamy niekorzystną strukturę osób bezrobotnych. Mniej więc jedna trzecia zarejestrowanych bezrobotnych to są osoby bez kwalifikacji czy doświadczenia zawodowego. Ponadto jedna trzecia tych zarejestrowanych to osoby z niskim wykształceniem, czasem mają nawet niepełne podstawowe. Wśród bezrobotnych aż 54 proc. to osoby długotrwale bezrobotne, które pozosta-

wały w rejestrach urzędów pracy przez minimum rok do dwóch lat.

JAK DODAJE DYREKTOR DROŻDŻYŃSKI, OK. 15 PROC. ZE WSZYSTKICH ZAREJESTROWANYCH OSÓB W URZĘDACH REJESTRUJE SIĘ TYLKO PO TO, BY KORZYSTAĆ Z UBEZPIECZENIA Z ZDROWOTNEGO. PÓŹNIEJ NIE POTWIERDZAJĄ GOTOWOŚCI DO PRACY I SĄ WYREJESTROWYWANE Z URZĘDU WŁAŚNIE Z TEGO POWODU.

Jednak nie wszędzie w regionie bezrobocie jest tak niskie. — Mamy trzy powiaty graniczące z obwodem kaliningradzkim: bartoszycki, braniewski i kętrzyński, gdzie stopa bezrobocia jest obecnie na

poziomie ok. 15 procent — zauważa dyrektor Drożdżyński.

Patrząc na te dane, warto też zwrócić uwagę, że sytuacja na rynku pracy jest lepsza niż przed pandemią. W porównaniu z lutym 2020 roku, a więc przed jej wybuchem w Polsce, mamy teraz o prawie 108 tys. bezrobotnych mniej. A stopa bezrobocia rejestrowanego jest o 0,6 pkt. proc. niższa niż w końcu lutego 2020 roku.

Są naprawdę powody do zadowolenia. Ale rodzi się pytanie, jak długa potrwa tak dobra sytuacja. I tu jest problem, bo dziś ekonomiści są dość ostrożni, gdy chodzi o jakiegokolwiek prognozy.

— Czasy są tak nieprzewidywalne, że dziś wszystkie prognozy są obarczone dużym ryzykiem — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. Ta ostrożność ekspertów wynika oczy-

wiście z niepewności na rynkach światowych, wojny w Ukrainie, szalejących cen energii, gazu, paliw, ale też groźby powrotu pandemii.

— Dobra sytuacja na rynku pracy wynika z dużych transferów pieniędzy na rynek. Producenci mieli zbyt na swoje towary, a więc była praca. Jak to będzie na jesieni? Już słysząc, że w Polsce są pierwsze duże zwolnienia. Dlatego zakładam, że od października nastąpi wzrost bezrobocia — dodaje ekonomista.

— Myślę, że w kolejnych miesiącach możemy się spodziewać pewnej stabilizacji, nie będzie gwałtownych spadków czy wzrostów bezrobocia — przewiduje dyrektor Drożdżyński.

TERAZ POLSKA JEST
W ŚCISŁEJ CZOŁÓWCE
KRAJÓW UNII

EUROPEJSKIEJ Z JEDNYM
Z NAJNIŻSZYCH
WSKAŹNIKÓW
BEZROBOCIA.

Z najnowszych danych Eurostatu wynika, że stopa bezrobocia w czerwcu w Polsce — według metodologii Eurostatu — wyniosła 2,7 proc. Wśród krajów UE było to 6 proc., a w krajach strefy euro — 6,6 proc. Polska zajęła drugie po Czechach (2,4 proc.) miejsce pod względem najniższej stopy bezrobocia w UE. Trzecie były Niemcy z wynikiem 2,8 proc.

Patrząc na dane z rynku pracy, trzeba też widzieć setki tysięcy Ukraińców, którzy schronili się w Polsce przed wojną, zasilając rynek pracy. Jak wynika z danych ZUS, na koniec czerwca liczba legalnie zatrudnionych cudzoziemców przekroczyła 1 mln, z tego 72 proc. to obywatele Ukrainy.

— W naszym województwie obecnie pracuje ok. 27 tys. Ukraińców — mówi dyrektor Drożdżyński. — W urzędach pracy jest zarejestrowanych ok. 1,5 tys. Ukraińców, z tego ponad 90 proc. to kobiety.

Tu jako ciekawostkę można dodać, że według danych ZUS w naszym województwie pracują cudzoziemcy aż z 62 krajów.

Powiaty z najniższym bezrobociem

(dane za VI 2022 r.)

1. Olsztyn — 2 proc.
2. iławski — 3,6 proc.
3. nidzicki — 5,9 proc.

Powiaty z najwyższym bezrobociem

(dane za VI 2022 r.)

1. kętrzyński — 15,9 proc.
2. bartoszycki — 15,6 proc.
3. braniewski — 14,7 proc.

Polska jest w ścisłej czołówce krajów Unii Europejskiej z jednym z najniższych wskaźników bezrobocia

MAŁPIA OSPA DOTARŁA NA WARMIE I MAZURY

Ból głowy, wysoka temperatura, w końcu wysypka. To objawy małpiej ospy – choroby, której przypadki zarażenia wykryto u mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Sanepid jednak uspokaja przed jej epidemią, ale podkreśla, że obecnie większym zagrożeniem nadal pozostaje COVID-19.

O tym, że na ospę małpią zaczęli chorować mieszkańcy Europy, mówi się od kilku miesięcy. We wcześniejszych latach zachorowania odnotowywano jedynie u ludzi wyłącznie w krajach afrykańskich. Poza Afryką pojawiały się pojedyncze przypadki, które nie stanowiły źródła ognisk zachorowań. Jednak w tym roku przypadki małpiej ospy w postaci ognisk zachorowań obejmujących po kilkadziesiąt osób pojawiły się m.in. w Hiszpanii, Portugalii i Wielkiej Brytanii.

Dlatego pod koniec maja minister zdrowia podpisał rozporządzenia, które wprowadzają działania prewencyjne związane z małpią ospą. Dotyczą one m.in. zgłaszania przypadków zakażenia, kwarantanny i hospitalizacji osób z podejrzeniem lub chorych na tę chorobę. Na ich mocy, gdy dojdzie do wykrycia przypadku podejrzenia ospy małpiej lub jej rozpoznania, będzie można nałożyć kwarantannę również na osobę z kontaktu lub podejrzaną o zachorowanie.

W czerwcu choroba dotarła do Polski, kiedy to zdiagnozowano pierwszy przypadek zakażenia w kraju. Teraz kolejne potwierdzono m.in. wśród mieszkańców naszego regionu.

CO TO ZA CHOROBA?

Według informacji ministerstwa zdrowia małpia ospa jest chorobą pochodzącą od zwierząt. W sprzyjających warunkach, np. poprzez bliski kontakt,



może się przenosić również z człowieka na człowieka. Wywołuje ją wirus ospy małpiej (MPXV).

Bezpośrednim źródłem zakażenia może być kontakt z zakażonymi zwierzętami (głównie są to wiewiórki, króliki, ale również zakażone myszy czy szczury) poprzez ich krew lub płyny ustrojowe albo w wyniku pogryzienia przez zakażone zwierzę. Od człowieka można zarażać się drogą kropelkową lub z krwią i wydzielinami w czasie bezpośredniego kontaktu z osobą zakażoną, przez słuzówki.

OBJAWY

Początkowe objawy choroby to wysoka gorączka, powyżej 38,5 stopnia Celsjusza, uogólnione lub miejscowe powiększenie węzłów chłonnych, ból głowy, ból pleców oraz znaczne osłabienie. Z czasem – po kilku dniach – można zaobserwować dalsze objawy, jak wysypkę (w kolejności: plamki, grudki, pę-

cherzyki, krosty, strupki). A to już ostateczny znak, że konieczne trzeba udać się do lekarza.

Wysypka zazwyczaj zaczyna się na twarzy i następnie rozprzestrzenia się na inne części ciała. Utrzymuje się przez 2-4 tygodnie, a blizny po odpadnięciu strupów na skutek wysypki są bardzo głębokie, ale zanikają w okresie 1-4 lat.

W warunkach europejskich, gdzie dostęp do służby zdrowia jest na wysokim poziomie, ryzyko śmierci po zakażeniu małpią ospą jest małe. Zwiększa się jednak w przypadku osób z chorobami immunologicznymi.

NA KWARANTANNIE

Obecnie w Polsce mamy do czynienia z około 200 przypadkami potwierdzenia zarażenia małpią ospą. Jak z kolei potwierdza Janusz Dzisko, Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Inspektor Sanitarny, na terenie województwa hospitalizowanych było 5 osób, ale laboratoryjnie potwierdzono zakażenie chorobą dwóch pacjentów. Kolejne osoby są w trakcie badań. Obecnie nie muszą jednak przebywać w szpitalu i zostały objęte kwarantanną.

— Te pierwsze przypadki zachorowania mają charakter ogniskowy, a więc większość da się powiązać

ze sobą. W przypadkach z naszego regionu są to osoby, które prowadzą aktywne życie seksualne i to było elementem zwiększającym ryzyko zakażenia — poinformował dyrektor WSSE w Olsztynie.

Janusz Dzisko podkreśla, że osoby blisko przebywające z osobą zakażoną również podlegają kwarantannie, która trwa trzy tygodnie. Tyle wynosi bowiem okres „wylegania” się choroby.



JANUSZ DZISKO:
— TE PIERWSZE PRZYPADKI ZACHOROWANIA MAJĄ CHARAKTER OGNISKOWY, A WIĘC WIĘKSZOŚĆ DA SIĘ POWIĄZAĆ ZE SOBĄ

MNIJ ZAKAŻNA NIŻ COVID-19

Szef olsztyńskiego sanepidu uspokaja, że nie trzeba się spodziewać, iż będziemy mieli do czynienia z epidemią małpiej ospy. Ta choroba bowiem rozprzestrzenia się przede wszystkim podczas bliskich kontaktów z osobą zarażoną.

Obecnie dużo groźniejsze jest nadal zagrożenie zarażeniem szybko i łatwo rozprzestrzeniającym się koronawirusem. Zwłaszcza że w naszym regionie rośnie liczba osób z COVID-19. Podczas gdy pomiędzy 26 lipca a 1 sierpnia zanotowano 750 przypadków zachorowań (w tym 1 zgon), w następnym tygodniu,

pomiędzy 2 a 8 sierpnia przypadków zakażeń było już 940, w tym 2 zgony. W całym kraju w pierwszym tygodniu sierpnia na COVID-19 zachorowało około 6 tysięcy osób. **RAZ**

WOKÓŁ SZPITALA WIELKI PLAC BUDOWY

Od kilku tygodni rośnie liczba zakażeń nowym wariantem koronawirusa, ale łagodny przebieg zakażenia nowym wariantem powoduje, że mniej osób wymaga hospitalizacji. Ostródzki szpital był przez dwa lata – z krótkimi przerwami – szpitalem jednoimennym, do którego kierowani byli zakażeni pacjenci z całego województwa.

Tak było do marca tego roku. Wtedy zmienił się system pracy wostródzkim szpitalu. Od 21 marca zaczęły działać inne oddziały w głównym budynku szpi-

tala, a pacjenci zarażeni COVID-19 leczeni byli na oddziale zakaźnym. I tak jest do dzisiaj.

— Na razie nie ma więc żadnych planów, by przekształcić nasz szpital ponownie w jednoimienność. Oczywiście jesteśmy w pełnej gotowości — mówi Jacek Dudzin, prezes Szpitala w Ostródzie S.A.

Szpital prowadzi obecnie kilka inwestycji i planuje kolejne. Zakończył się remont budynków technicznych znajdujących się przy szpitalu. Trwa budowa 150 miejsc parkingowych wokół budynku szpitala.

Inwestycja ma zostać zakończona do końca października br. Będzie kosztowała 1,5 mln zł brutto.

— Otrzymaliśmy też od wojewody milion złotych na powiększenie oddziału rehabilitacji — dodaje Jacek Dudzin, prezes Szpitala w Ostródzie S.A. — Powstanie dodatkowe skrzydło, 500 metrów kwadratowych. Uzgodnimy techniczne szczegóły z projektantem. Chcemy rozpocząć rozbudowę w tym roku i zakończyć w przyszłym. Wartość inwestycji to 3-3,5 mln złotych.

Kolejną z planowanych inwestycji jest remont oddziału zakaźnego. Na piętrze budynku ma powstać dodatkowo 10 miejsc w pięciu salach i zaplecze socjalne. Szpital starał się o dofinansowanie w wysokości ok. 7,1 mln zł z Ministerstwa Zdrowia. Na razie jest na liście rezerwowej.

Trwają też przygotowania do głównej inwestycji – budowy dodatkowego skrzydła szpitala od strony ulicy Władysława Jagiełły. Całość, budowana etapami, ma kosztować około 18 mln zł. **BCL**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 4 kwietnia 2022 r. do 25 kwietnia 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.**

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

867220tbr-a-M

OLSZTYN: PO CO NAM TE ŚWIATŁA?

Olsztyn od dawna jest nazywany „miastem czerwonych świateł”. Kierowców poruszających się po mieście irytuje ilość sygnalizatorów świetlnych, które ich zdaniem spowalniają ruch. Dyskusję na ten temat na nowo rozpoczęło uruchomienie nowych świateł na wyjeździe z Olsztyna, przy ulicy Jagiellońskiej.

Od poniedziałku (8 sierpnia) na skrzyżowaniu Jagiellońskiej z Borową sygnalizacja świetlna będzie pracować od poniedziałku do piątku w godz. 6:00-20:00 w trybie trójkolorowym, natomiast w nocy i weekendy będzie wyłączana – wtedy pulsować będzie tylko żółty kolor.

Sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu tych ulic nie jest niczym nowym. Infrastruktura powstała ponad cztery lata temu, na mocy umowy miasta z deweloperem, który nieopodal zbudował osiedle mieszkaniowe. Jednak przez ten czas olsztyńscy drogowcy nie widzieli potrzeby uruchamiania sygnalizatora, więc przez cztery lata był nieużywany. Przełom w sprawie nastąpił w lipcu, kiedy to sygnalizator zaczął działać. Drogowcy swoją decyzję tłumaczyli skargami spływającymi do nich ze strony mieszkańców osiedli przy ul. Borowej. Problem tamtejszych mieszkańców związany był z budową ronda w Dywitach. Część kierowców, zamiast stać w wielokilometrowych korkach na wyjeździe od strony al. Wojska Polskiego, wybierało wyjazd z Olsztyna od strony ul. Jagiellońskiej, dlate-



foto: Igor Hrywna

Nocny Olsztyn...

go ruch w tamtym rejonie w ciągu ostatnich miesięcy znacznie się zwiększył i stąd decyzja drogowców o odpaleniu świateł.

MIASTO CZERWONYCH ŚWIATEŁ

Bo tak przez wielu kierowców nazywany jest Olsztyn. Temat funkcjonowania sygnalizacji świetlnej w mieście cyklicznie wraca przy okazji zmian w organizacji ruchu. Kierowcy zwracają uwagę chociażby na rondo Bema

czy ul. Sikorskiego, czyli miejsca, w których sygnalizacja świetlna bywa uciążliwa szczególnie w godzinach szczytu. Na stronie gazetaolsztynska.pl przeprowadziliśmy sondę, w której 60 proc. użytkowników opowiedziało się za wyłączaniem sygnalizacji świetlnej w weekendy na ulicach, gdzie jest mniej ruch. 22 proc. uważa, że wszystkie sygnalizatory powinny zostać wyłączone, natomiast 18 proc. jest zdania, że wszystkie świat-

ła powinny działać normalnie przez 7 dni w tygodniu.

SYGNALIZACJĄ W OLSZTYNIE STERUJE ITS

ITS (Intelligent Transportation System) to system sterujący pracą sygnalizacji świetlnej. Wskrócie polega on na tym, że w tramwajach, autobusach i na skrzyżowaniach zamontowane są czujniki, które rejestrują czas, w jakim przemieszczają się pojazdy komunikacji miejskiej. Przykładowo jeśli autobus

jest spóźniony w stosunku do rozkładu jazdy, to ITS automatycznie włącza dla niego zielone światło. Takie rozwiązanie jest szczególnie przydatne dla kierowców i motorniczych komunikacji miejskiej jak również samych pasażerów. Skarżą się na niego jednak kierowcy.

ZDANIEM RADNYCH

— Moim zdaniem najlepiej jest najpierw przeanalizować temat, dopiero później podejmować jakieś decyzje — mówi radny Tomasz Głażewski. — Jeśli chodzi natomiast o mnie jako kierowcę, to mam wrażenie, że nasi drogowcy bardzo upodobili sobie uruchamianie sygnalizacji świetlnej wszędzie, gdzie się da. Nie chodzi tu o przytyk, ale proste ułatwienie życia. Jeśli jakieś skrzyżowanie jest na tyle dobrze zorganizowane, że nie potrzebuje sygnalizacji świetlnej, to lepiej, jakby została ona wyłączona. Dzięki inwestycji tramwajowej zacząłem się poważnie zastanawiać nad organizacją „mini-rond” wszędzie tam, gdzie można nimi zastąpić klasyczne sygnalizatory. Ruch po nich odbywa się płynnie i są bezpiecznie, bo znacznie spowalniają ruch kie-

rowców. Wszystko jednak powinno być najpierw porządnie przeanalizowane, później podejmujemy decyzje — podsumowuje radny.

— Swego czasu olsztyńscy drogowcy chcieli za wszelką cenę zrobić z Olsztyna miasto w 100 procentach bezkolizyjne — zauważa radny Paweł Klonowski. — Jakies dwa, może trzy lata temu wycofali się z tego pomysłu, żeby upłynnić ruch w miejscu i ciągle słyszeliśmy ośłupkach na skrzyżowaniach. Mi osobiście, jako kierowcy, który znaczą część swojej przygody za kierownicą spędza na jeździe po Olsztynie, dużo lepiej się jeździ, gdy światła są wyłączone. Nie mówię tu o dużych skrzyżowaniach, takich jak te przy Galerii Warmińskiej, ale o tych mniejszych, gdzie ruch nie jest liczony w tysiącach samochodów dziennie. Co do skrzyżowania ul. Jagiellońskiej z ul. Borową, to nie widzę tu wielkiej potrzeby uruchamiania sygnalizatorów. Raczej jestem zwolennikiem rozwiązań, które nie wykorzystują sygnalizacji świetlnej. Wystarczy spojrzeć na nasz ITS, który często bardziej przeszkadza niż pomaga — mówi radny Paweł Klonowski.

KAROL GROSZ

KAPŁAN ZWIĄZANY Z OLSZTYNEM ZGINĄŁ W DRODZE DO MEDJUGORJE

Jedną z ofiar wypadku polskiego autobusu w Chorwacji jest salezjanin ks. Grzegorz Radziszewski. Znany w Olsztynie kapłan jeszcze kilka lat temu był wikariuszem w Parafii NMP Wspomożycielki Wiernych przy ulicy Bałtyckiej na Likusach.

— Pamiętam go jako niezwykle radosnego kapłana i patriotę — mówi Grzegorz Kasjaniuk, olsztyński dziennikarz radiowy. — Kiedy był u nas wikariuszem, ja byłem lektorem w parafii — dodaje.

Na olsztyńskich Likusach o księdzu Grzegorzu Radziszewskim pamiętają również jego współpracownicy sa-



lezanie, którzy prowadzą parafię NMP Wspomożycielki Wiernych. W najbliższą niedzielę ma być w niej odprawiona Msza Święta w intencji pokoju jego duszy.

Ksiądz Grzegorz Radziszewski ostatnio pracował w innej salezjańskiej parafii pod wezwaniem Jana Bosko w Sokołowie Podlaskim. Był też asystentem parafialnego oddziału

Akcji Katolickiej i nauczycielem religii w miejscowym liceum.

Szybko nawiązywał bardzo dobry, zgodny z salezjańskim powołaniem, kontakt z młodzieżą. Zanim z Olsztyna trafił do Sokołowa Podlaskiego, był też kapłanem plockiego obwodu ZHR. Dał się poznać jako niezawodny przewodnik salezjańskiej grupy pomarańczowej w Pieszej Pielgrzymce Diecezji Płockiej na Jasną Górę. Salezjanin, po jego śmierci w tragicznym wypadku autokarowym, wydali komunikat.

— Dziękując za wszelkie dobro, które śp. ks. Grze-

gorz spełnił na ziemi, prosimy w naszych modlitwach Boga, aby przyjął Go do radości nieba — czytamy w komunikacie salezjanów.

Sekretarz z Inspektorii św. Stanisława Kostki Towarzystwa Salezjańskiego podał również, że informacja o uroczystościach pogrzebowych zostanie podana w późniejszym czasie. Ciało kapłana, żeby mogło zostać pochowane, musi wrócić do kraju.

— Wspaniały człowiek, zawsze służył pomocą. Sześć lat pracował tutaj w Sokołowie jako bardzo znany katecheta w liceum ogólnokształcącym. Bardzo lubiana osobowość — po-

wiedział Radość dla Ciebie o zmarłym kapłanie proboszcz parafii salezjańskiej w Sokołowie Podlaskim, ksiądz Stanisław Stachal.

— Wszyscy modlimy się za pokój jego duszy. Wspominamy go jako człowieka i kapłana o wielkim sercu i wielu dobrze wykorzystywanych talentach. Dziękując za wszelkie dobro, które śp. ks. Grzegorz spełnił na ziemi, prosimy w naszych modlitwach Boga, aby przyjął Go do radości nieba — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej” proboszcz Parafii NMP Wspomożycielki Wiernych w Olsztynie, ks. Dariusz Łużyński.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

ŚMIERTELNE POBICIE W CENTRUM MIASTA

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w zasięgu miejskiego monitoringu. Zdarzenie nie tylko wstrząsnęło mieszkańcami i mieszkankami Elbląga, zrodziło też szereg pytań związanych z poczuciem bezpieczeństwa i pracy tutejszych policjantów.

Elbląg, ulica Hetmańska. To właśnie tutaj w sobotę 6 sierpnia w godzinach porannych jedna z mieszanek zauważyła leżącego mężczyznę. O swoim odkryciu niezwłocznie zawiadomiła policję. Niestety, jak okazało się chwilę później, 43-letni elblązanin już nie żył.

— Miał liczne obrażenia ciała, między innymi głowy. Wykonujemy czynności zmierzające do ustalenia sprawy. To wszystko, co na chwilę obecną mogę powiedzieć o sprawie — poinformował w ubiegłą sobotę Jakub Sawicki z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.

— Pracownicy pogotowia, którzy przybyli na miejsce, próbowali udzielić poszkodowanemu pomocy, jednak było już na to za późno — stwierdzono zgon mężczyzny. Sekcja zwłok wyjaśni dokładne przyczyny śmierci 43-lata. Do czasu aż biegły dokładnie nie zbada obrażeń, niczego nie można wykluczyć, ale na chwilę obecną nie ma dowodów, które potwierdzałyby użycie niebezpiecznych narzędzi — mówił Sławomir Kar-



Ciało mężczyzny znaleziono w ubiegłą sobotę nad ranem przy ul. Hetmańskiej

mowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu.

Na miejscu pracowała grupa dochodzeniowo-sledcza, prokurator i biegły, a jeszcze tego samego dnia zatrzymanych zostało pięć osób, mogących mieć związek ze sprawą.

— Zatrzymani to 40-letni i 47-letni mężczyzna oraz kobiety w wieku 34, 39 i 60 lat — przekazała elbląska policja.

— Wniosek policji skierowany z aktami do pro-

kuratury dotyczy dwóch zatrzymanych mężczyzn — poinformował Karmowski.

Kobiety zostały przesłuchane w charakterze świadków i zwolnione do domu.

WEDŁUG AKTUALNYCH USTALEŃ PROKURATURY PODŁOŻEM TRAGICZNEGO ZDARZENIA MIAŁ BYĆ KONFLIKT, KTÓRY ROZPOCZĄŁ SIĘ W JEDNEJ Z LOKALNYCH DYSKOTEK.

Gdy wspomniana grupa pięciu osób wracała już do domu, pokrzywdzony szedł za nimi ulicą Hetmańską i — według zeznań oskarżonych — miał ich zaczepiać i prowokować. Na tę chwilę nie zgłosili się bezpośredni świadkowie zdarzenia, a jedynie osoby, które słyszały hałas i wyglądając przez okno, widziały już tylko oddalających się uczestników tragicznego w skutkach zajścia.

Jak przekazał w rozmowie z nami rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Elblągu, zatrzymani przez policję mężczyźni nie znali ofiary, ale był to znajomy jednej z zatrzymanych kobiet. Niewykluczone, że przesłuchane na razie w formie świadków kobiety, będą odpowiadać za nieudzielenie pomocy pobitemu na śmierć mężczyźnie.

W sprawie wszczęto śledztwo o czyn z art.158 par 3 kk (pobicie ze skutkiem śmiertelnym). Zatrzymanym mężczyznom przedstawiono zarzuty zagrożone karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy zastosował na wniosek prokuratury wobec podejrzanych tymczasowy areszt na 3 miesiące.

MIESZKAŃCY SĄ W SZOKU

Co się dzieje w tym Elblągu? — pytają mieszkańcy. — Niby małe miasto, w którym człowiek powinien czuć się bezpiecznie, a takie sytuacje? — zastanawiają się.

I komentują: — Aż strach wychodzić z domu.

— Wystarczy omijać podejrzanych ludzi — radzi jedna z mieszanek El-

bląga. A kolejna jej odpowiada: — Często takich osób nie da się ominąć.

Sobotnia sytuacja odbiła się w mieście szerokim echem. Elblążanie zwracają uwagę na to, że być może na ulicach brakuje pieszych patroli policji, a niektórzy mieszkańcy zastanawiają się, dlaczego nikt w porę nie zareagował.

Podobna sytuacja w Elblągu — przypomnijmy — miała miejsce dwa lata temu, kiedy zwłoki bezdomnej kobiety odnaleziono niedaleko wspomnianej Hetmańskiej — w okolicy elbląskiej ul. Tysiąclecia. I w tym przypadku prawdopodobnie można było uniknąć tragedii. Jedna z mieszanek zeznawała bowiem w sądzie, że słyszała w noc poprzedzającą zabójstwo dziwne odgłosy, ale w związku z tym, że w jej okolicy po prostu bywa głośno, zignorowała niepokojące dźwięki i poszła spać.

Morderca bezdomnej sam zgłosił się na komendę, za zabójstwo spędzi w więzieniu 15 lat.

Do tematu śmiertelnego pobicia, do którego doszło w minioną sobotę, będziemy wracać.

EWELINA GULIŃSKA

UKRADŁ SAMOCHÓD Z ZAKŁADU POGRZEBOWEGO, BO POTRZEBOWAŁ NOCLEGU

29-latek z Elbląga został zatrzymany w momencie, kiedy skradzionym wozem pojechał po zakupy. Zatrzymującym go policjantom tłumaczył, że pilnie potrzebował noclegu.

Do zdarzenia doszło w minionym tygodniu. W Elblągu z ulicy Łęczyckiej skradziony został samochód. Nie był to typowy karawan, ale samochód techniczny z windą do opuszczania trumien. 29-latek, który pracował wcześniej w zakładzie pogrzebowym, ukradł go z terenu posesji firmy.

Nie była to jednak zemsta za zwolnienie z pracy, lecz, jak wyjaśniał, chęć spędzenia nocy w aucie. Następnego dnia mężczyzna został zatrzymany pod jednym ze sklepów przy ul. Beniowskiego w Elblągu.



Przyjechał skradzionym autem, żeby zrobić zakupy. Poszukiwany samochód rozpoznali policjanci z patrolu.

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Przyznał się i złożył wyjaśnienia. Tłumaczył się, że potrzebował pilnego noclegu.

Nie był wcześniej karany. Za kradzież grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

KMP ELBLĄG

KRADŁ POKRYWY STUDZIENEK



28-latek z Elbląga podejrzewany jest o kradzież żeliwnych pokryw studzienek na terenie miasta. Niektóre z tych włączów były zabytkowe i miały wartość historyczną. Młody mężczyzna podejrzewany jest o kradzież co najmniej 20 żeliwnych pokryw, szacunkowa wartość skradzionego mienia to ponad 10 tysięcy złotych. Policjanci ustalili, że zatrzymany spieniężał je w punktach skupu złomu.

Część skradzionego mienia udało się odzyskać. 4 pokrywy zabezpieczyli strażnicy miejscy podczas patrolowania ulicy Mazurskiej w Elblągu. Policjanci przypuszczają, że zatrzymany 28-latek miał na koncie więcej przestępstw. Trwają w tej sprawie ustalenia. Był wcześniej karany za kradzież. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

KMP ELBLĄG

OLSZTYŃSKIE PLANETARIUM ODMŁODNIEJE

Olsztyńskie planetarium czeka poważny remont. Dzięki unijnym pieniądzom placówka stanie się bardziej przystosowana do dzisiejszych czasów. Niestety z odnowieniem nie zdążymy na przypadające w przyszłym roku 50 urodziny planetarium.

Modernizację przejdzie niemal cały budynek planetarium. Zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Najważniejszą inwestycją będzie zmiana sprzętu wyświetlającego i projektora gwiazd. Tutaj czekają nas rewolucyjne zmiany.

Stary sprzęt jest już archaiczny, a jego obsługa wymaga wielu komputerów ze specjalistycznym oprogramowaniem.

— Obecnie nasze karty graficzne są już mocno passe. Jeżeli zaczną się psuć, to nie będzie czym ich zastąpić, ponieważ nie są już produkowane. Mamy również problem z pamięciami niektórych komputerów — zawieszają się, przez co musimy je wymieniać. Dodatkowo skutkiem wypalania się matrycy jest coraz ciemniejszy obraz. Wynika to po prostu z zużycia materiału. Trzeba to jak najszybciej zmienić — mówi dyrektor obiektu dr Jacek Szubiakowski.

Modernizacja zakłada wymianę wszystkich



urządzeń, dzięki którym obraz będzie wyświetlany w znacznie głębszych kolorach, a gwiazdy pokazywane na kopule nie będą wniczym odbiegać od tych prawdziwych. Ale to nie wszystko. W sali zostaną zamontowane nowe, odchylające się fotele, dzięki czemu będzie łatwiej oglądać niebo.

— Wydaje się, że planetarium znacząco zyska. Zwiększą się cyfrowe możliwości projekcyjne w naszej sali — dodaje dyrektor olsztyńskiego planetarium.

Wymiana urządzeń to jednak nie wszystko, bo sam budynek również przejdzie modernizację. — Musimy wyremontować

kopułę zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Wymaga ona nowoczesnej i dobrej jakości izolacji termicznej. W tej chwili bardzo dużo kosztuje nas ogrzewanie sali zimą i chłodzenie jej latem — mówi dyrektor.

Planetarium ma stać się również centrum nauki, w którym widzowie będą mogli skorzystać z interaktywnych elementów.

— Pojawia się gadżety, które umożliwią symulację podróży rakieta czy poruszanie się łazikiem planetarnym. Wszystkie te elementy będą poświęcone astronomii, a przede wszystkim lotom kosmicznym. Chcemy nawiązać



w ten sposób do pierwotnej nazwy planetarium — „Planetarium Lotów Kosmicznych”, pod którą obiekt funkcjonował w pierwszych latach działalności — informuje dr Jacek Szubiakowski.

— Nowością, którą proponujemy, jest zbudowanie bazy księżycowej. Nazwalibyśmy ją habitatem księżycowym. Z jednej strony nawiązuje do tego, że posiadamy grunt księżycowy, który został przywieziony na Ziemię przez załogę Apollo 11, czyli pierwszych ludzi, którzy wylądowali na księżycu. Mamy również sporą kolekcję meteorytów. Chcemy też nawiązać do tego, że na wydziale

geoinżynierii UWM jeden z naukowców zajmuje się symulantami gruntów księżycowych. Byłaby to jedyna w swoim rodzaju wystawa interaktywna, bo takie teraz cieszą się największą popularnością. Nasi odwiedzający mieli by możliwość odczucia na własnej skórze eksploracji księżyca. Powstanie baza, w której wnętrzu będzie można sterować wszelkimi urządzeniami, które służą utrzymaniu życia: począwszy od atmosfery, przez odpowiednią klimatyzację, po hodowanie pożywienia i uzdatniania wody. Będzie można z niej również wyjść na zewnątrz i przejść wirtualny spacer,

aby zobaczyć, jak wygląda powierzchnia księżyca — podsumowuje dyrektor.

Cały remont zostanie przeprowadzony zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. Modernizacja, mimo tego, że jest konieczna, nie może być za bardzo inwazyjna. Planetarium zachowa swój unikatowy kształt i klimat, jednak zostanie wykonane ze znacznie lepszych materiałów, które zapewnią odpowiednią ochronę przed warunkami atmosferycznymi.

Odnowienie planetarium ma kosztować ponad 20 milionów złotych. Jednak żeby pieniądze pojawiły się u nas, potrzebna jest zgoda Komisji Europejskiej.

— Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, na jesieni powinniśmy zostać poinformowani o możliwości realizacji projektu. Pierwsze przetargi rozpoczniemy z początkiem nowego roku. Proces jest złożony, a więc efektów możemy spodziewać się najpóźniej w 2024 roku — informuje dr Jacek Szubiakowski.

ANNA GLAZEK

ŻYWNOSĆ Z MARKETÓW NIE TRAFI NA ŚMIETNIK

Ponad 7 tysięcy posiłków dla osób potrzebujących przygotuje w ciągu roku olsztyński Bank Żywności. Zostaną one przyrządzone z artykułów o krótkim terminie ważności. Jednocześnie uczniowie z powiatu olsztyńskiego dowiedzą się, jak w pełni wykorzystać produkty żywnościowe, by ich nie marnować.

Ceny rosną. Trudna sytuacja gospodarcza szczególnie odbija się na sytuacji osób starszych, samotnych, którzy dosłownie liczą każdą złotówkę, zanim kupią produkty żywnościowe, by ich nie marnować.

— Trzeba opłacić rachunki, mieszkanie, nierzadko leki, jeszcze zakupić żywność. Ekonomia gotowania posiłków dla jednej osoby jest zupełnie inna, niż na przykład dla czteroosobowej rodziny. Wsparcie w tym zakresie osób starszych, samotnych jest bar-



dzo ważne — mówi Jolanta Markiewicz, kierownik działu dystrybucji Banku Żywności w Olsztynie.

Dlatego na początku sierpnia pierwsze pełnowartościowe posiłki, przygotowane z żywności uratowanej przed zmarnowaniem, trafiły do 30 osób z Olsztyna. Potrzebujących wskazał Miejski

Ośrodek Pomocy Społecznej. Działanie to możliwe jest dzięki projektowi „Wsparcie i edukacja dla niemarnowania żywności poprzez łatwy dostęp do zdrowej żywności oraz wzmocnienie więzi społecznych”, który Bank Żywności w Olsztynie realizuje w partnerstwie z Auchan.

— Adresy, pod które zo-

staną dostarczane posiłki, będą w ciągu roku zmieniały się. W tej chwili wskazuje je nam Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, będzie nam także wskazywał Sejmik Osób Niepełnosprawnych, będziemy również docierać do cukrzyków albo do innych grup, które zostaną wskazane jako osoby samotne lub będące w trudnej sytuacji materialnej, życiowej — podkreśla przedstawicielka Banku Żywności.

I dodaje, że na terenie Olsztyna współpraca obejmuje wszystkie sieci handlowe.

— Sieci handlowe od lat przekazują nam żywność, którą przekazujemy potrzebującym, a tym samym ratujemy ją przed zmarnowaniem — zaznacza.

W sumie w ciągu roku przyrządzonych zostanie 7,5 tysiąca posiłków z żywności uratowanej od

wyrzucenia na śmietnik. Przekazywaniu potraw towarzyszyć będzie akcja edukacyjna, podczas której Bank Żywności przygotuje dla dziesięciu

szkół warsztaty i materiały edukacyjne na temat idei „zero waste”. Spotkania z najmłodszymi rozpoczną się już we wrześniu.

LR

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Iławy

informuje, że

w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do oddania w drodze bezprzetargowej do wydzierżawienia, położonych w Iławie przy ul. Kościuszki i Kwiatowej.

Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem: www.miastoilawa.pl.

PRAWNIK Z OLSZTYNA DORADZA UKRAIŃCOM

— Uchodźcy pilnie potrzebują pomocy prawnej. W codziennych sprawach i tych trudniejszych, jak dochodzenie odszkodowań od Rosji za zniszczone domy i zabitych członków rodzin — mówi olsztyński prawnik, Lech Obara, który organizuje transgraniczne porady prawne.

Lech Obara jest znany ze skuteczności. Nie tylko mówi o potrzebie pomocy, ale też jej udziela. Pierwszym punktem, w którym uchodźcy z Ukrainy mogą ją otrzymać, jest jego kancelaria. Niebawem ruszy punkt w olsztyńskim starostwie powiatowym, a następnie punkt w Warszawie. Do inicjatywy przyłącza się coraz większa grupa ukraińskich prawników, którzy chcą pomagać swoim rodakom.

— W tej sprawie działamy przez Stowarzyszenie Patria Nostra. Jeszcze kilka dni temu mówiłem o trzech punktach. Teraz, po tygodniu od ogłoszenia naszej inicjatywy, mogę poinformować, że punktów poza Olsztynem i Warszawą, w samej Ukrainie, będzie co najmniej kilka. Ukraińscy prawnicy licznie włączają się w naszą pracę — mówi Lech Obara. — To bardzo ważne, bo w punktach w Polsce przez wszystkie robocze dni tygodnia przyjmowane są zgłoszenia do bezpośredniego kontaktu z ukraińskim adwokatem — dodaje.

JAK TO DZIAŁA?

— W Ukrainie wprowadzono stan wojenny i obywatele tego kraju, którzy znaleźli schronienie w Polsce, nie mogą osobiście uczestniczyć w rozprawach sądowych — Lech Obara wyjaśnia, dlaczego transgraniczna pomoc prawna jest tak potrzebna. — Nasi prawnicy podejmują się reprezentacji w charakterze pełnomocników w Polsce i Ukrainie w sprawach i procesach rodzinnych, cywilnych, administracyjnych i karnych — mówi olsztyński prawnik.



Fot. Stanisław Kryściński

Kierowane przez Lecha Obarę Stowarzyszenie Patria Nostra organizuje transgraniczną pomoc prawną obywatelom Ukrainy przebywającym w Polsce

W praktyce polega to na tym, że osoba potrzebująca transgranicznej pomocy prawnej kontaktuje się z punktem pomocy. Tam polski prawnik łączy ją za pomocą wideokonferencji z prawnikiem, który jest w Ukrainie. Po podpisaniu pełnomocnictw sprawy mogą nabierać toku w ukraińskich sądach.

Formalnie transgraniczną pomoc prawną organizuje Stowarzyszenie Patria Nostra z Olsztyna. Skupia m.in. prawników z Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów „Lech Obara i Współpracownicy”. Jego partnerem z Ukrainy jest adwokat Ludmiła Semenenko z Tarnopola. Stowarzyszenie Patria Nostra jest znane w Polsce z bezpłatnej

pomocy prawnej i obywatelskiej na Warmii i Mazurach. Działa przy nim Centrum Praw Wykluczonych, które zajmuje się pomocą tym, których nie stać na płatną pomoc prawną. Sama kancelaria Lecha Obarę wiele spraw prowadzi pro bono.

ODSZKODOWANIA OD ROSJI

Prawniczka z Tarnopola, która współorganizuje punkty transgranicznej pomocy prawnej zna dobrze problemy, z którymi borykają się obywatele Ukrainy. Musieli uciekać ze swoich domów przed najeźdźcą z Rosji. Często stracili cały dobytek. Ich domy zostały zniszczone przez Rosjan. Sama nadal jest w Ukrainie. W rozmowie z „Gazetą Olsztyńską” podkreśla jak bardzo ważne jest organizowanie transgranicznej pomocy prawnej.

— To prawda. Problemów, które wymagają pomocy prawnika, jest bardzo dużo. I to są zarówno codzienne życiowe sprawy, jak i te majątkowe, alimentacyjne, po konieczności dochodzenia odszkodowań od Federacji Rosyjskiej — mówi nam ukraińska prawniczka.

Ludmiła Semenenko wyjaśnia, że chodzi o dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za straty moralne — w tym śmierć osoby bliskiej, doznanie uszczerbku na zdrowiu,

kalectwo — oraz za straty materialne, jak zniszczenie mienia, na przykład domu czy mieszkania. I choć może się to wydawać trudne, to mec. Lech Obara ma już doświadczenie w dochodzeniu takich właśnie praw. — Jest droga prawna. Nasz pozew przeciwko Federacji Rosyjskiej wystosujemy w oparciu o podstawy prawne Kodeksu Cywilnego Ukrainy. Analogicznie do polskich podstaw prawnych. Są podobne wyroki, a nasi prawnicy mają doświadczenie w występowaniu przed instytucjami prawnymi w różnych krajach — przekonuje mec. Lech Obara.

CODZIENNE SPRAWY

— Są sprawy, których polski prawnik z poziomu naszego kraju nie załatwi. Jedynie prawnik ukraiński i w Ukrainie w ramach pomocy transgranicznej. Natomiast sprawy części rozdzielonych rodzin pozostałych w Ukrainie potrzebują pomocy w Polsce udzielonej przez polskiego prawnika — mówi mec. Lech Obara.

Zdaniem organizatora prawnej pomocy transgranicznej obywatelom Ukrainy wiele z rozdzielonych rodzin przeżywa prawdziwe dramaty, które można rozwiązać. I wylicza tu zarówno sprawy dotyczące alimentów, praw rodzicielskich, podziału majątku

współmałżonków, ustalenie miejsca zamieszkania. Na tym nie koniec. Zdaniem mec. Lecha Obarę jest też wiele innych spraw, których uregulowanie jest dużym wsparciem dla uchodźców.

— To wszystkie sprawy związane z dziedziczeniem, spadkami, identyfikacją osoby zmarłej, czy nawet odwołaniami od decyzji ukraińskich sądów. Lista jest bardzo długa — mówi Lech Obara.

— Wiem, że nie wszyscy nasi mężczyźni, którzy zostali walczyć z wrogiem, wywiązują się ze swoich obowiązków wobec swoich rodzin. To smutne, ale nie zawsze bohaterstwo na froncie idzie w parze z umiejętnością stawiania czoła życiu — stwierdza Ludmiła Semenenko. — Nasi dostają przecież żołąd i trzeba jedynie dopilnować spraw prawnych, żeby alimenty na ich dzieci, które otrzymały schronienie w Polsce, trafiały na ich utrzymanie — dodaje prawniczka z Tarnopola.

SKALA PROBLEMU

Na podstawie informacji od Straży Granicznej szacuje się, że po wybuchu wojny w Ukrainie do Polski przybyło — poza tranzytem do krajów trzecich — od miliona do dwóch milionów obywateli Ukrainy. Zreguły osób starszych i kobiet z dziećmi.

— Do tej pory, od wybuchu wojny, zarejestrowaliśmy około 5 milionów przyjeżdżających do Polski z Ukrainy. Wyjazdów było około 3 miliony — stwierdza por. Anna Michalska, rzecznik prasowy Straży Granicznej. — Trudno dokładnie oszacować, ilu obywateli Ukrainy przebywa obecnie na terenie Polski — dodaje.

Większość z uchodźców znalazła schronienie w innych regionach Polski niż Warmia i Mazury. Świadczy o tym ilość wydanych im numerów PESEL, a te są potrzebne, żeby starać się o legalne zatrudnienie czy otrzymywanie świadczeń.

— Dotychczas od wybuchu wojny wydano u nas 23 tysiące peseli. Ale czy cały czas jest tylu uchodźców, to ciężko określić. Część z nich wraca do Ukrainy — informuje nas Krzysztof Guzek, rzecznik wojewody warmińsko-mazurskiego.

— Obecność uchodźców może nie jest na naszym terenie tak widoczna, jak w innych regionach Polski, ale to duża grupa osób, której chcemy pomóc w każdy możliwy sposób. Dlatego zdecydowałem się na udostępnienie pomieszczeń w starostwie na punkt transgranicznej pomocy prawnej — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

REKLAMA

GABINET MEDYCYN PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska

Wojewódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410

• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne

2322otbr-A-P

Lech Mickiewicz GINEKOLOG

• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja

Olsztyn ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165

2022otbr-A-M

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller

• leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG

Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38

1822otbr-A-P

Roman Łesiów UROLOG

• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

1622otbr-A-P

LSZTYŃSKY EKRAŻE
PEJALISCI

rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935

NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka

Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

1122otbr-A-M

REKLAMA

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żyłaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, **508 36 26 52**

1322otbr-A-M

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30

REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33

Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

17122otbr-A-P

STOMATOLOG LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej

Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756

• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka • RTG zębów • laseroterapia • wybielanie zębów

• **licówki porcelanowe**

1922otbr-A-P

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)

lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

1222otbr-A-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. **89 534-55-65**

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC

• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

1422otbr-A-M

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog

poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00

Rejestracja tel. **89 534 23 33**
w godz. 10:00-18:00

Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

17222otbr-A-P

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.

10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80

• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA

Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

NFZ

2522otbr-A-P

NZOZ S.SZYMAŃSKI

Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

• oddział chirurgii szczękowej — umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

2222otbr-A-M

WIELKIE WIDOWISKO NA NOCNYM NIEBIE

Spadające gwiazdy, czyli deszcz meteorów, znów widać na nocnym niebie. Wielkie widowisko pojawi się 12 sierpnia, ale charakterystyczne błyski można obserwować już od połowy lipca. Czasem w trakcie obserwacji można usłyszeć grzmoty.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

W określonych porach roku orbita Ziemi przecina orbity, po których poruszają się resztki komet, i wówczas można zaobserwować rój czy deszcz meteorów. Corocznie takich rojów pojawia się na niebie ok. 20. Roje meteorów biorą swoje nazwy od gwiazdozbiorów, z których „wylatują”. Perseidy pochodzą z gwiazdozbioru Perseusza. W czasie przechodzenia Ziemi przez rój meteorów widać wiele „spadających gwiazd”.

– Meteory widoczne są jako „spadające gwiazdy” dzięki grubej, ziemskiej atmosferze. Drobne cząstki pyłu i większe okruchy skalne, wpadając z dużą prędkością (od 15 do 75 km/s) w ziemską atmosferę, ocierają się i zderzają z cząsteczkami powietrza, a to z kolei powoduje, że ich powierzchnia się rozgrzewa – wyjaśnia dr Tomasz Rożek w blogu zamieszczonym w serwisie Nauka to lubię. – Zderzenia te są tak intensywne i jest ich tak dużo,

że powierzchnia meteoru zaczyna się topić i wrzeć (bryłka skalna ma wtedy ok. 3000 st. Celsjusza). Część w ten sposób „nabytej” energii przekazana zostaje do otaczającego meteor powietrza i w ten sposób widzimy zjawisko świetlne „spadającej gwiazdy”.

Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne organizuje Warmińską Noc Perseidów w Parku Centralnym 10 sierpnia o godz. 18.00, choć już od połowy lipca trwa okres ich widoczności. Z początku spadające gwiazdy są nieliczne, ale z czasem ich intensywność będzie rosła, osiągając maksimum 12 sierpnia.

– Sierpniowe „spadające gwiazdy” nazywano również „łzami świętego Wawrzyńca”, gdyż po dniu św. Wawrzyńca obserwowano ich więcej. Świętego Wawrzyńca przypada 10 sierpnia i stąd wybór daty naszego wydarzenia – informuje Magdalena Piłska-Piotrowska, kierownik działu Popularyzacji Nauki i Obsługi Technicznej Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego. – Do obserwacji meteorów nie potrzeba



Fot. Zbigniew Woźniak

żadnego specjalistycznego sprzętu, gdyż można je dostrzec gołym okiem. Zjawisko jest krótkie i trudno przewidzieć miejsce pojawienia się danego meteoru, stąd nie bardzo wiadomo, na jaki fragment nieba ustawić teleskop. Meteory zdają się brać swój początek z gwiazdozbioru Perseusza (stąd nazwa roju) i rozbiegać się po całym niebie. Z tego powodu najlepiej znaleźć miejsce, z którego widoczny jest jak największy fragment nieba, usiąść na leżaczku albo położyć się na kocyku i patrzeć. Sierpniowe meteory to drobinki pyłu, które zostawiła na swojej orbicie komet

Swift-Tuttle. Ziemia przecina orbitę komety, a drobinki z ogromną prędkością wpadają w ziemską atmosferę, rozgrzewają się i pobudzają ją do świecenia. Są na tyle małe, że wyparowują w atmosferze, nie docierając do powierzchni.

Zdaniem ekspertów to, co można zaobserwować gołym okiem, to jedynie ułamek wszystkich spadających na naszą planetę meteorów. Większość z nich jest na tyle mała, że ich „spalania” nie widać gołym okiem. Szacuje się, że w ciągu doby na powierzchnię Ziemi spada aż 100 ton tego niezauważalnego pyłu. Jak zatem przygotować się do obser-

wacji meteorów? Podstawowym warunkiem jest dobra pogoda i bezchmurne niebo, a jeszcze lepiej bezksiężycowa noc. Obserwacje należy prowadzić z dala od wszelkich sztucznych źródeł światła, zaś przed widowiskiem wskazane jest półgodzinne przyzwyczajenie oczu do ciemności.

– Trudno wskazać najlepsze miejsce na naszych terenach. Z pewnością powinno być z dala od wszelkiego rodzaju oświetlenia. W tym roku trochę będzie przeszkadzał w obserwacjach Księżyc, który właśnie będzie w okolicy pełni – dodaje Magdalena Piłska-Piotrowska. – Poleca-

my wzięcie udziału w Warmińskiej Nocy Perseidów, ponieważ w czasie wydarzenia można dowiedzieć się od astronomów, gdzie i jak obserwować, aby potem samodzielnie znaleźć sobie dogodny miejsce i w trakcie maksimum 12 sierpnia podziwiać ten kosmiczny spektakl.

Niezwykłe zjawisko na Mazurach miało miejsce 30 kwietnia 2011 roku, gdy w dach gospodarstwa we wsi Soltmany pod Kruklankami uderzył niewielki meteor. Był to pierwszy od 17 lat okruh planetoidy odnaleziony w Polsce natychmiast po upadku na ziemię. Najprawdopodobniej to kamienny chondryt, pochodzący z planetoid krążących między Marsem a Jowiszem. Zespół badaczy z polskich uczelni przeprowadził proces badania meteorytu. Po sklasyfikowaniu meteorytu Soltmany został zgłoszony do Meteoritical Bulletin (MB 100), gdzie został oficjalnie zarejestrowany 18 lipca jako 21. polski meteor. Fragment meteorytu Soltmany znajduje się w kolekcji Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego. Wystawiony jest na ekspozycji w Obserwatorium Astronomicznym.

NA ROWERACH SPRAWDZĄ STAN GREEN VELO

Samorządowcy z położonych przy granicy z Rosją już jutro zamienią krzesła i fotele na siodła. I na własne oczy sprawdzą, czy północny odcinek szlaku Green Velo wymaga modernizacji. Samorządowcy wyruszą na trasę w ramach swoich urlopów.

Sprawie Green Velo przyglądała się w 2021 roku Najwyższa Izba Kontroli. Zdaniem kontrolerów brakuje wspólnego zarządzania szlakiem. Teraz samorządowcy postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i poznać stan Green Velo. Czy można zrobić to lepiej niż naocznie, a właściwie w tym przypadku „samonożnie”?

Samorządowcy oraz cykliści wyruszą na Rajd Rowerowy Pogranicza Szlakiem Green Velo 11 sierpnia. Dwie grupy wystartują z Braniewa i Dubeninek/Gołdapi, by spotkać się w Sępólnie.

– Naszym celem jest ocena stanu infrastruktury szlaku oraz obiektów towarzyszących. Wierzymy, że warmińsko-mazurska część Green Velo zasługuje na to, by być czymś lepszym niż jest dziś. Stąd inicjatywa rajdu – mówi Krzysztof Baran zastępca wójta gminy Górowo Iławeckie.

Cała trasa liczy ponad 2 tysiące kilometrów, z czego na terenie województwa warmińsko-mazurskiego znajduje się ok. 420 km szlaku. 300 km stanowią nowe i przebudowane drogi rowerowe oraz ciągi pieszo-rowerowe, a blisko 150 km to wyremontowane drogi gruntowe. Ich



Fot. Dariusz Dopierała

Rowerzyści na Green Velo

stan jest różny zależnie od tego, na terenie jakiego samorządu znajduje się poszczególny odcinek. Jeszcze do niedawna trasa była zadbana, ponieważ wymagały tego warunki dofinansowania projektu,

który otrzymał 274 mln złotych z środków Unii Europejskiej. Teraz sytuacja trasy się pogarsza.

Okres trwałości projektu w przypadku województwa warmińsko-mazurskiego upłynął w połowie

2021 roku. W innych województwach – pół roku wcześniej. W naszym województwie Green Velo za infrastrukturę teoretycznie odpowiedzialni są zarządcy poszczególnych odcinków, np. zarządy dróg wojewódzkich, powiatowych czy poszczególne gminy. – Mamy wrażenie, że trasa Green Velo, jak wiele innych inwestycji o wielkim potencjale, została zapomniana. W naszej opinii szlak potrzebuje skoordynowanego zarządzania, właściwego utrzymania stanu technicznego obiektów, oznakowania i należytej przejezdności, a także warunków bezpieczeństwa jego użytkowników.

Szlakiem powinna zarządzać struktura, która ma realną możliwość działania odpowiednio blisko miejsc przebiegu szlaku – dodaje wicewójt.

Część odcinków jest w złym stanie, część trasy jest nieoptymalnie wytyczona, występują też problemy z oznakowaniem i utrzymaniem spójnego standardu.

Stowarzyszenie Warmińsko-Mazurskich Samorządów Pogranicza, których obszar pokrywa większą część warmińsko-mazurskiego szlaku, wystąpiło do marszałka województwa z propozycją, by to Urząd Marszałkowski zarządzał trasą.

DARIUSZ DOPIERAŁA

UCZNIOWIE SĄ NASZĄ PRZYSZŁOŚCIĄ

— Nie ma mojej zgody na przymykanie oczu na problemy zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej środowiska szkolnego (uczniów i nauczycieli) i ograniczanie funduszy na ten cel — mówi Magdalena Nina Łaszczyńska, radna Rady Miasta w Elku.



MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

— Co panią skłoniło do spróbowania swoich sił w życiu politycznym naszego miasta?

— Urodziłam się w Elku, dorastałam w nim i nadal tam mieszkam, co powoduje, że ze środowiskiem lokalnym łączy mnie wyjątkowo silna więź. Dostrzegam zmiany, ale i kolejne wyzwania, jakie stawia przed nami rzeczywistość. Do tej pory byłam jedynie obserwatorką, ale moja wewnętrzna potrzeba efektywnego wpływu na środowisko, w którym żyję, i wiara we własną skuteczność zdecydowały o kandydowaniu na radną miejską w ostatnich wyborach samorządowych. Najważniejszym determinantem więc było moje wewnętrzne przekonanie, że (choćby najmniejsze) podejmowane działania są w stanie doprowadzić do realizacji zamierzonych celów, a polityka lokalna właśnie to umożliwia. Jest jedyną płaszczyzną, na której jednostka (taka jak ja czy moi koledzy z Rady Miasta) ma realny wpływ na miejsce, w którym żyję. Kolejnym motywem była moja naturalna ciekawość, chęć doświadczania nowego, bo nie lubię stagnacji. Jestem pełna wiaru, kiedy coś się dzieje. Polityka lokalna sprawia, że nie ma w moim życiu miejsca na nudę. Mam teraz możliwość robienia czegoś innego, często nieprzewidywalnego, z nowymi, kreatywnymi ludźmi. I choć zdaję sobie sprawę, że (jak to w polityce, choćby lokalnej) w kolejnych miesiącach może być różnie (także brutalnie), to i tak z chęcią podjęłam wyzwanie, bo wspomniane przez mnie motywacje były silniejsze i warte ryzyka.

— Dlaczego postawiła pani na „Dobro Wspólne”?

— Są trzy powody mojego startu z inicjatywy społecznej, jaką jest Dobro Wspólne. Pierwszy powód to ich pełne zapały i kreatywności dotychczasowe

działania, problemy z jakimi przyszło im się zmierzyć i zmiany, jakich dokonali w naszym mieście.

Drugi, niezmiennie dla mnie ważny powód, to podejście do ludzi, stosunek do każdego mieszkańca i wyrażany do nich szacunek. To, w jaki sposób członkowie DW komunikują się, w jakie interakcje z ludźmi wchodzi (czego przykładem jest choćby postawa samego Pana Prezydenta Tomasza Andrukiewicza i jego zastępców) wskazują wyraźnie na ludzkie oblicze organizacji.

Ostatnim powodem mojego startu w wyborach z ramienia z Dobra Wspólne było to, że nie są partią polityczną, przez co ich działania (w moim mniemaniu) są bardziej bezinteresowne i skierowane ku różnym grupom społecznym. Są w stanie porozumieć się na wielu płaszczyznach poza podziałami, by móc zatroszczyć się o dobro wszystkich mieszkańców. Uważam bowiem, że łącznie bardziej od przedstawicieli danych partii z ich programami politycznymi potrzebują kompetentnych gospodarzy, którzy swoje działania postrzegają jako służbę.

— Mandat radnej miejskiej sprawuje pani od niedawna. Czym planuje się Pani zajmować w naszym samorządzie?

— Jako nauczycielce obecne mi są problemy związane z edukacją — i to nimi chciałabym się w przyszłości zająć w pierwszej kolejności. Odpowiednie wyposażenie przyszłych pokoleń nie tylko w wiedzę, ale przede wszystkim w kompetencje XXI wieku nie może ograniczać się do minimum, opierać na oszczędnościach. Nie ma mojej zgody na przymykanie oczu na problemy zarówno natury fizycznej, jak i psychicznej środowiska szkolnego (uczniów i nauczycieli) i ograniczanie funduszy na ten cel. To dzisiejsi uczniowie będą stanowili o naszej przyszłości, więc warto zadbać o jej jakość i zainwestować w młodych.



Magdalena Nina Łaszczyńska, elcka radna miejska

Inną nurtującą mnie kwestią są zachodzące zmiany klimatyczne i ich realne oddziaływanie na jakość życia. Chciałabym mieć wpływ na rozbudzenie świadomości mieszkańców w tej kwestii i podejmowanie (choćby najmniejszych) działań związanych z ekologią. Sama jestem wegetarianką wykorzystującą ponownie każdy nadający się do tego odpad, ograniczającą wykorzystywanie plastiku, zwolenniczką „second handów” i elektromobilności, stąd chęć zajmowania się problemami tej natury. Uważam, że zadrzewianie najmniejszych skrawków ziemi, tworzenie kwietnych łąk, ograniczenie koszenia traw, tworzenie wybiegów dla psów, poidła dla zwierząt w parkach, organizacja imprez bez huków fajerwerków, wymianę floty transportu miejskiego na bardziej ekologiczny, instalacja

stacji ładowania prądem stałym i zmiennym, gromadzenie deszczówki dla potrzeb mieszkańców, budowa kolejnych kilometrów ścieżek rowerowych, termomodernizacja obiektów, wprowadzanie fotowoltaiki do przestrzeni miejskiej itp. to elementy drobne, ale niezbędne, mające znaczny wpływ na poprawę jakości życia w obecnym świecie.

W Elku podejmowanych jest wiele działań artystycznych, więc zrozumiałe jest też to, że jako nauczycielka plastyki i muzyki bardzo chciałabym się w nie włączyć, wspierać i działać na polu sztuki. Rozumiem bowiem, ile może ona zaofiarować człowiekowi. A co istotne, sztuka ma walor komunikacyjny — niezwykle ważny w dzisiejszej, rozbudowanej wirtualnej przestrzeni świata zdalnego nauczania, pracy hybrydowej i zakupów przez Internet.

— Ci, którzy panią znają, mówią, że epatuje pani dobrą energią i wiecznym uśmiechem. Skąd czerpie pani motywację do działania? Czy to zasługa udanego życia rodzinnego/ prywatnego?

— Od 33 lat jestem pełniąca mężatką, mamą dwóch synów (którzy po ukończeniu studiów związali się z innymi miejscami na ziemi i tam rozpoczęli dorosłe życie przy boku swych żon) więc realizuję się na wielu płaszczyznach — łącznie z realizacją roli teściowej. Mam wiele zainteresowań i rzeczy, które mnie odprężają, przynosząc zadowolenie, jednak nie mam jednej, określonej pasji. Lubię czytać książki, poświęcać się pracom plastycznym najchętniej dającą drugie życie innym przedmiotom, podróżować z mężem motocyklem. Od 4 lat uczę się języka angielskiego, i choć „My English is still not fluent”, to przynosi mi wiele satysfakcji i poczucia, że w średnim wieku warto podejmować wyzwania.

— Zawodowo spełnia się pani w roli pedagoga i ma bogate doświadczenie na tym polu. Jest jeszcze miejsce i ochota na zawodową ambicję i nieustanny rozwój?

— W pracy zawodowej obecnie związana jestem ze Szkołą Podstawową nr 5 im. M. Konopnickiej w Elku, ale przez 33 lata stażu zawodowego pracowałam w wielu placówkach. Zarówno małych, wiejskich szkółkach, jak i w szkole społecznej (pełniąc w niej funkcję zastępcy dyrektora) czy placówce policealnej. Zebrane doświadczenie jako opiekunki samorządu szkolnego, wychowawcy — pedagoga i nauczycielki przedmiotu pozwala mi nadal aktywnie uczestniczyć w życiu szkoły, w której pracuję. To w niej (wraz z trzema koleżankami) już po raz kolejny napisałam europejski projekt, który zmotywował mnie do nauki języka obcego i zaszczerpił chęć poznawania innych kultur, historii, systemów i rozwiązań edukacyjnych oraz przenoszenia

pozytywnych wzorców na rodzimym gruncie. Realizacja projektów w szkole sprawiła, że moja praca stała się ciekawsza, a ja sama bardziej otwarta, kreatywna i chętna do podejmowania wyzwań, czego i Państwu życzę.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Krzysztof Żukowski, radny Rady Miasta w Nidzicy: Praca radnych to praca zespołowa

Michał Tyszkiewicz, radny Rady Miasta w Elku: Z myślą o przyszłości

Sylwester Kasprzowicz, radny gminy Rybno: Bardzo zajęty człowiek

Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto: Stawiamy na jakość życia

Janusz Zakrzewski, wójt gminy Świątajno: Starają się wykorzystywać okazje

Marian Lemecha, radny powiatu giżyckiego: Trzeba mieć pomysł i dobrą wolę

Sylwia Wieloch, zastępca burmistrza Olecka: Wrażenie nie zabraknie

Dominik Tarnowski, radny Mrągowa: Mieszkańcy namawiają mnie do startu

Zygmunt Tucholski, wójt gminy Elbląg: Najważniejsi zawsze są mieszkańcy

Andrzej Ochlak, starosta powiatu nowomiejskiego: Inwestycja = postęp

Maciej Romanowski, starosta powiatu elbląskiego: Robimy to, co ważne dla ludzi

Robert Wróbel, Rada Miasta Mrągowa: Nie będę nigdy głosował wbrew sobie

Piotr Piątek, wójt gminy Kurzętnik: Pomysłów i planów na inwestycje przybywa

Piotr Zwaliński, wójt gminy Dąbrówno: Mam taką zasadę — nic na siłę

Sebastian Cichocki, wójt gminy Iłowo-Osada: Determinacja przynosi efekty

Andrzej Szymborski, burmistrz Pisz: W wyjście z zapaści trudno było uwierzyć

Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo: Mamy tu miejsca, przy których

Dowspuda się chowa

Janusz Zaborowski, radny Rady Miasta w Iławie: Wróciłem. Cieszę się

Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko: Wójtę się bywa, a człowiekiem jest

ODMIENIA OBLICZE SWOJEGO SOŁECTWA

Pan Bogdan jest dobrym mężem, ojcem i dziadkiem. To strażak i sołtys sołectwa Piasutno. Mieszkańcy i turyści wiedzą, że to człowiek, który dba nie tylko o swoich najbliższych, ale też o wieś. — Z moimi mieszkańcami chcę zmieniać naszą wieś, by stała się miejscem atrakcyjnym i przyjaznym — zapewnia.



**JOANNA
KARZYŃSKA**
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Piasutno to spokojna wieś agroturystyczna położona na południowym brzegu jeziora Piasutno. Piękna okolica i dzika przyroda to jej główne atuty. W 1931 roku powstała tu jedyna w okresie międzywojennym polska szkoła na Mazurach. Uczył tam Jerzy Lanc. O tym, żeby zamieszkać na stałe w Piasutnie – miejscu otoczonym lasami i jeziorami – marzył w młodości Bogdan Komosiński. Mężczyzna ma dziś 63 lata. Od dziecka związany był z Piasutnem, bo tu mieszkali jego dziadkowie, których często odwiedzał. Ukończył szkołę zawodową w Pieszku o kierunku malarz – sztukator, a potem odbył służbę wojskową.

— Od najmłodszych lat marzyłem o tym, żeby zamieszkać w Piasutnie na stałe i być strażakiem. Zawsze, gdy zawył syrena, serce waliło mi jak młot. Postanowiłem, że gdy skończę 18 lat, też będę jeździł na akcje — mówi pan Bogdan. — Ukończyłem wiele szkoleń, miałem 16 lat, gdy zacząłem przychodzić do straży i jeździć do pożarów. Oficjalnie strażakiem zostałem po ukończeniu 18 lat. Jesteśmy wszędzie tam, gdzie rozgrywają się ludzkie tragedie. Chciałem nieść pomoc ludziom.

Marzenia powoli się spełniały... Pan Bogdan na jednej z wiejskich zabaw, które odbywały się w remizie w Piasutnie, poznał swoją żonę Bożenę. W 1982 roku odbyło się huczne wiejskie wesele. Rok po ślubie na świecie pojawiła się córka Arleta, a dwa lata później syn Błażej. Mężczyzna chciał zapewnić dobry byt rodzinie. Pracował w GS-ie w Świątyni w delegacjach, przez jakiś czas prowadził w Piasutnie z żoną klub z dyskotekami. Teraz od wielu lat ma swoją firmę budowlano-remontową. W Piasutnie wybudował dom i od kilkudziesięciu lat mieszka z nim z rodzi-

ną. To jest jego miejsce na ziemi. Tu zna każdy kąt, każdego mieszkańca i wielu letników, którzy regularnie odwiedzają wieś.

— Jesteśmy ze sobą już 40 lat, wspieramy się, możemy zawsze na siebie liczyć. Jak w każdym małżeństwie – raz jest lepiej, raz gorzej – najważniejsze, że razem przetrwaliśmy wszystkie lata – tłumaczy. — Rodzina jest dla mnie najważniejsza. Dla nich jestem w stanie zrobić wszystko. Jestem też dumnym dziadkiem wnuczka Olusia. To moje oczko w głowie!

Piętnaście lat temu pan Bogdan został wybrany na sołtysa wsi Piasutno. Po dwóch kadencjach zrezygnował, jednak po 4 latach przerwy znów został sołtysem.

— Uważam, że dobry sołtys powinien skupić wokół siebie lokalną społeczność, zaktywizować ją i wspólnie realizować cele, które przynoszą korzyść mieszkańcom — mówi pan Bogdan. — Sołtys to oczywiście urząd, ale w dzisiejszych czasach to przede wszystkim lider lokalnej społeczności. Bycie sołtysem to coś więcej niż zbieranie podatków. Bycie sołtysem to też miłość do miejsca, wsi, sołectwa, to bycie blisko ludzi, to chęć robienia czegoś dla dobra tej małej społeczności. Zaangażowany sołtys słucha mieszkańców, widzi ich potrzeby, potrafi z nimi rozmawiać. Z moimi mieszkańcami chcę zmieniać naszą wieś, by stała się miejscem atrakcyjnym i przyjaznym.

W Piasutnie jest wciąż wiele do zrobienia, a bez pieniędzy niestety się nie da nic zrobić. Dlatego pan Bogdan coraz częściej sięga po pieniądze z różnych projektów. Sporym wsparciem jest też fundusz sołecki.

— Udaje się pozyskać raz większe, innym razem mniejsze pieniądze, ale zawsze jakieś środki wpływają — mówi. — Dzięki nim możemy upiększać naszą wieś, zorganizować różne imprezy. Musimy dbać o przyjezdnych, turystów i właścicieli domków letni-



Bogdan Komosiński – sołtys sołectwa Piasutno coraz częściej sięga po pieniądze z różnych projektów. Dużym wsparciem jest też fundusz sołecki



Sołtys martwi się, że inwestycja na plaży w Piasutnie nie zostanie zrealizowana, a pieniądze po prostu przepadną

skowych, bo dzięki nim we wsi pozostają pieniądze. Są letnicy, którzy spędzają w Piasutnie wakacje od wielu lat i są bardzo zintegrowani z lokalną społecznością, biorą czynny udział w życiu naszej wsi. Oni są „nasi”, a my staramy się, by czuli się u nas dobrze i by wracali.

W tym roku pan Bogdan postanowił wybudować przystanek autobusowy w miejscowości Powalczyn. Ma on służyć dzieciom,

po które w roku szkolny przyjeżdża szkolny autobus. Wcześniej podczas złej pogody dzieci czekały w szczyrim polu.

— Postanowiłem takie schronienie wybudować. Przykro było patrzeć, jak dzieci czekały na autobus i mokły. Obok jest też plac zabaw, więc w przypadku nagłego deszczu mogą się schować na przystanku — tłumaczy. — Przystanek został postawiony z zachowaniem regionalnego sty-

lu. Jesteśmy na Mazurach, a tu tradycyjnie buduje się z cegły, jest pruski mur. No i jak pomyślałem, tak wykonałem. Przystanek wybudowaliśmy z polnego kamienia, cegieł i drewna. Jego wnętrze zostanie przyozdobione malowidłami przedstawiającymi mazurskie zabytki i krajobrazy. Zajmie się tym nasz miejscowy malarz Andrzej Zawrotny.

Sołectwo Piasutno, podobnie jak wiele innych małych wsi, boryka się z różnymi problemami. Do sołtysa Bogdana można przyjść z każdym problemem. Wysłucha, poradzi i jak tylko jest możliwość, to pomoże.

— To są problemy terenów typowo wiejskich: wyjazdy młodych ludzi za pracą do miast lub za granicę. Specyfika życia na wsi jest utrudnieniem dla ludzi starszych, samotnych i bez samochodu. Wiele razy sam podwożę ludzi do lekarza do Świątyni, do urzędów czy na zakupy. Jest to duży problem, bo

nie ma żadnego autobusu z Piasutna ani do Piasutna. Co roku staramy się wprowadzać zmiany na lepsze – ulepszamy drogi, dbamy o bezpieczeństwo. Organizujemy też okolicznościowe imprezy i zajęcia integracyjne dla mieszkańców. Co roku w Piasutnie odbywa się Turniej „Scrabble nad jeziorem”, na który przyjeżdżają zawodnicy z całej Polski. Cieszy mnie, że nasza miejscowość tętni życiem...

Największą bolączką sołtysa w tym roku jest inwestycja, która miała zakończyć się 20 maja. W centrum Piasutna jest plaża, na której miał powstać pomost rekreacyjny. Niestety, sezon wakacyjny zbliża się ku końcowi, a prace są na początkowym etapie. Koszt inwestycji to 558 tys. zł, z czego ponad 500 tys. zł to środki z Polskiego Ładu. Firma nie otrzymała żadnych pieniędzy, jednak to żadne pocieszenie.

— Może się okazać, że jeżeli gmina nie będzie miała pomostu, to dotację będzie musiała zwrócić — martwi się sołtys Komosiński. — Sezon w pełni, turyści i miejscowi nie mogą korzystać z plaży, bo zalega na niej sprzęt i materiał, a w dno jeziora jest wbitych tylko kilka pali. Martwię się, że zostanie bez pomostu i będzie trzeba zwrócić otrzymaną dotację. Pytam urzędników, ale mimo licznych prób kontaktu wykonawca nie reaguje. Gmina od 21 maja nalicza na wykonawcę kary umowne. Do 20 listopada jest ostateczny czas na wywiązanie się z tej inwestycji względem programu Polski Ład. Jesteśmy zdesperowani, bo zmarnuje się ogromna szansa dla naszej wsi. Może trzeba zacząć działać inaczej, zebrać podpisy mieszkańców i turystów, jechać gdzieś rozmawiać z wyższymi urzędnikami czy politykami. Ja jestem gotowy do działania, do rozmowy. Zrobię wszystko, by w moim sołectwie żyło się jak najlepiej, a każda złotówka przeznaczona na inwestycje była wykorzystana.

ŻYJ DŁUGO I SZCZĘŚLIWIE

Jeśli planujemy długie życie, to powinniśmy przede wszystkim urodzić się kobietą i zamieszkać w Małopolsce. I oczywiście dbać o siebie, uprawiać sport, dobrze się odżywiać, nie pić i nie palić — wtedy mamy szansę dożyć średnio 81 lat.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Gdzie w Polsce żyje się najdłużej, a gdzie najkrócej? Wydawałoby się, że Warmia i Mazury to region, gdzie ludzie żyją długo, bo przecież mieszkamy w pięknym zakątku świata, oddychamy czystym powietrzem. Ale statystyka mówi co innego i liczby mogą zaskoczyć.

Według danych GUS w ubiegłym roku przeciętne trwanie życia mężczyzn w Polsce wyniosło 71,8 roku, natomiast kobiet 79,7 roku. Żyjemy dłużej niż jeszcze kilka dekad temu, bo w porównaniu z rokiem 1990 długość życia mężczyzn wzrosła o 5,6 roku, a kobiet o 4,5 roku. Jednak te dobre statystyki popsuła pandemia i ogromna liczba zgonów, dlatego w porównaniu z 2019 r. trwanie życia skróciło się w przypadku mężczyzn o 2,3 roku, a kobiet o 2,1 roku.

Patrząc na dane GUS, widać wyraźnie różnice w przeciętnym trwaniu życia w przekroju wojewódzkim. W przypadku mężczyzn są to 3 lata. Najkrócej żyli mężczyźni mieszkający w województwie lubelskim (70,5 roku), natomiast najdłużej w województwie małopolskim (73,5 roku). Wśród kobiet różnicowanie jest mniejsze i wynosi 2,1 roku. Kobiety żyją najkrócej w województwie kujawsko-pomorskim i śląskim (78,9 roku), a najdłużej w województwie małopolskim (81 lat).

Jak widać ze statystyk, szanse na dłuższe życie mają kobiety. Wprawdzie mężczyźni żyją coraz dłużej, ale jednak to różnica w trwaniu życia panów i pań wciąż jest duża. I ta dysproporcja jest widoczna we wszystkich województwach. W 2021 r. różnica między przeciętnym trwaniem życia mężczyzn i kobiet była największa w podlaskim (8,9 roku), a najmniejsza w pomorskim (7,4 roku).

Jak na tym tle wypadają Warmia i Mazury? Na miejscu mężczyzn już pa-



foto: pixabay

kowałbym walizki, bo średnia długość życia mężczyzn na Warmii i Mazurach wyniosła 70,8 roku i tylko w Łódzkiem i Lubuskim panowie żyli krócej. Dużo lepiej wygląda to w przypadku pań, bo średnia długość życia kobiet w naszym regionie wyniosła 79,4 roku. W pięciu województwach panie żyją krócej.

W naszym kraju dłużej żyją mieszkańcy miast niż wsi, ale tu różnice nie są aż tak wielkie. W ubiegłym roku przeciętne trwanie życia mężczyzn w miastach wynosiło 72 lata i było o 0,6 roku dłuższe niż dla mężczyzn na wsi. W przypadku kobiet miast średnia długość życia pań w miastach wynosiła 79,8 lat i była o 0,2 roku wyższa niż dla mieszkanki wsi.

Można byłoby sądzić, że gdzie jak gdzie, ale na Warmii i Mazurach żyje się długo, ale statystyka mówi co innego. Co jest tego powodem?

— Nie ma u nas dużych miast, gdzie żyje się dłużej

— zwraca uwagę prof. Janek Poniedziałek, socjolog z UMK. — Bo w miastach więcej się zarabia, ma się większy dostęp do opieki zdrowotnej, przeciętnie jest się lepiej wykształconym, przez co bardziej dba się o zdrowie. Co pokazuje choćby wyższy poziom wyszczepień przeciwko COVID-19 niż w małych ośrodkach. Jesteśmy też jednym z najbiedniejszych regionów, toteż wielu ludzi nie stać na to, żeby leczyć się prywatnie.

Dlaczego kobiety zwykle żyją dłużej niż mężczyźni? — Bo generalnie żyją bardziej higienicznie, bardziej dbają o siebie, zwykle nie nadużywają alkoholu, nie palą papierosów — dodaje socjolog.

W czym tkwi sekret długiego życia? Tu nie ma jednej recepty. Jedni wskazują na genetykę, a inni na styl życia, sposób odżywiania i aktywność fizyczną. Na pewno trzeba dbać o siebie, uprawiać sport, dobrze się odżywiać, nie pić i nie palić.

Jednak wydłużanie się życia z jednej strony oczywiście cieszy, bo kto nie chciałby żyć długo, a najlepiej jeszcze szczęśliwie? A z drugiej niesie za sobą określone wyzwania.

Jak pokazał spis z ubiegłego roku, w ciągu ostatniej dekady w Polsce przybyło blisko 2 mln osób w wieku 60-65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5 mieszkańców Polski ma ponad 60 lat.

Co to oznacza? Nic dobrego, bo niesie to określone wyzwania ekonomiczne i społeczne. Jest mniej rąk do pracy. Przybywa emerytów, a ubywa osób pracujących. Pogarsza się proporcja między ubezpieczonymi a emerytami. Według prognoz ZUS o ile dziś na jednego emeryta w Polsce pracują ponad trzy osoby, to w okolicach roku 2060 będzie to już tylko jedna. Spada stopa zastąpienia, czyli stosunek między średnim wynagrodzeniem a przeciętną nowo przy-

znawaną emeryturą. Według wyliczeń Instytutu Emerytalnego na koniec 2020 roku było to 42,4 proc. Prognozy ZUS pokazują, że w 2060 r. stopa zastąpienia emerytur Polaków może spaść poniżej 30 proc. To oznacza, że świadczenia dzisiejszych 30-latków będą tak niskie, że mimo osiągnięcia wieku emerytalnego przyjdzie im dalej pracować. I oczywiście jako społeczeństwo musimy zadbać o starsze osoby, co wiąże się z większymi wydatkami na opiekę społeczną, na służbę zdrowia.

Jednak nie jesteśmy też krajem ludzi długowiecznych. Jak wynika z danych Eurostatu, w Europie w 2020 roku najdłuższe trwanie życia mężczyzn było w Islandii i Norwegii — 81,6 roku, najkrótsze zaś w Bułgarii — 70 lat. Wśród kobiet najdłuższa oczekiwana długość życia była we Francji — 85,3 roku, a najkrótsza w Macedonii Północnej — 76,7 roku.

Spis z ubiegłego roku pokazał, że w ciągu ostatniej dekady w Polsce przybyło blisko 2 mln osób w wieku 60-65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5 mieszkańców Polski ma ponad 60 lat

ŚREDNIA DŁUGOŚĆ ŻYCIA W REGIONACH

Dolnośląskie: mężczyźni — 71,4; kobiety — 79,5
Kujawsko-Pomorskie: mężczyźni — 71,3; kobiety — 78,9
Lubelskie: mężczyźni — 71,3; kobiety — 79,5
Lubuskie: mężczyźni — 70,5; kobiety — 79,0
Łódzkie: mężczyźni — 70,6; kobiety — 79,0
Małopolska: mężczyźni — 73,5; kobiety — 81,0
Mazowieckie: mężczyźni — 71,6; kobiety — 80,0
Opolskie: mężczyźni — 72,4; kobiety — 80,4
Podkarpackie: mężczyźni — 72,7; kobiety — 80,6
Podlaskie: mężczyźni — 71,5; kobiety — 80,5
Pomorskie: mężczyźni — 72,7; kobiety — 80,1
Śląskie: mężczyźni — 71,3; kobiety — 78,9
Świętokrzyskie: mężczyźni — 71,6; kobiety — 80,0
Warmińsko-Mazurskie: mężczyźni — 70,8; kobiety — 79,4
Wielkopolskie: mężczyźni — 72,1; kobiety — 79,6
Zachodniopomorskie: mężczyźni — 71,5; kobiety — 79,2

DOSTAJĄ OWACJE NA STOJĄCO

Teatr Dorosły tworzą mieszkańcy Lidzbarka Warmińskiego. Jak nietrudno się domyślić, dorośli. Niedawno wystąpili w zamku biskupów warmińskich z okazji imienin Ignacego Krasickiego i otrzymali brawa na stojąco. Nie pierwszy raz.

Grupa powstała przy pracowni teatralnej Lidzbarskiego Domu Kultury w 2009 roku, ale pierwsze próby do inauguracyjnego spektaklu odbywały się na przełomie 2010/2011 roku.

— Pierwszym spektaklem Teatru Dorosłego był „Dziewiąty Sprawiedliwy” — opowiada Alicja Andrzejewska, instruktor teatralna LDK. — W przedstawieniu, poza członkami grupy, wzięli udział też inni mieszkańcy miasta. Scenariusz przewidywał bowiem 16 aktorów, a grupa miała najwyżej 10. Dlatego też tak długo, bo przez około półtora roku, przygotowaliśmy tę sztukę.

Ciekawa jest jej geneza.

— Na Lidzbarskich Wieczorach Humoru i Satyry rozmawiałam z Krzysztofem Jaślarzem — mówi Alicja. — Kiedy dowiedział się, że mamy grupę teatralną, dał mi gotowy scenariusz, który jest kompilacją dwóch opowiadań Jerzego Jurandota „Dziewiąty Sprawiedliwy” i „Operacja Sodoma”. Zaczęło się poszukiwanie osób, które mogłyby do nas dołączyć, próby czytane, później na scenie. Był moment, kiedy myślałam, że nie zrobimy tej sztuki.

Jednak się udało. Spektakl bardzo się spodobał. Premiera odbyła się 18 września 2012 roku. Później „Dziewiątego Sprawiedliwego” wystawiono jeszcze raz. Tym razem z okazji Dni Lidzbarka Warmińskiego, w nieco zmienionej obsadzie.

Reżyserii podjęła się pani Alicja. Towarzyszył jej w tym twórca scenariusza Krzysztof Jaślar, a scenografię wykonała Ada Jędrych.

Jest kilka ciekawostek dotyczących aktorów. Wśród nich znalazło się dwóch — obecnie dyrektorów domów kultury — Paweł Sadowski i Bartek Zdanowicz, szef straży miejskiej Robert Świder oraz historyk, pisarz i tłumacz powieści z języka rosyjskiego Sławomir Skowronek, a także satyryk Arkadiusz Jaksa Jakszewicz oraz aktor Andrzej



DLA MNIE NASZ TEATR TO PRZED WSZYSTKIM WYJŚCIE Z DOMU I SPOTKANIE Z KOLEŻANKAMI — MÓWI HALINA ŚLEDZIEWSKA.

Andrzejewski, którego mogliśmy między innymi oglądać w serialu „O mnie się nie martw”, „Stulecie Winnych”, czy filmie „Zenek”. Prywatnie jest bratem Alicji.

Od premiery „Dziewiątego Sprawiedliwego” mija 10 lat i od tego czasu Teatr Dorosły dał się poznać od jak najlepszej strony. Sięga nie tylko po teksty rozrywkowe, ale też poważne, rodzące refleksje u widza. Jego członkowie lubią wiersze, więc organizują wieczory poezji. Wzięli między innymi na tapet twórczość Cypriana Kamila Norwida i Annę Świrszczyńską. Wystawili „Sceny Mroźkiem czytane”, „Dziwowska Teatralne – bajki Krasickiego”, „Damy i huzary” itd.

Są ze swoimi interpretacjami i czytaniem obecni w życiu kulturalnym miasta z różnych okazji i bez nich.

Niedawno taką okazją były imieniny Ignacego Krasickiego, który swoje dzieła stworzył w lidzbarskim zamku. Był, poza Mikołajem Kopernikiem, najslawniejszym mieszkańcem tego miejsca, dlatego mieszkańcy zawsze pamiętają o jego imieninach. Nie zawsze z tej okazji wystawiane są dzieła biskupa — Księcia Poetów, czasami prezentacje obejmują innych twórców. Tak było i tym razem. Teatr Dorosły zaprezentował kompilację poezji i prozy Juliana Tuwima. Od wierszy dla dzieci po poważne teksty.

— Sięgnęłam do różnych źródeł — opowiada Alicja Andrzejewska. — Korzy-



„Sceny Mroźkiem czytane” w Lidzbarku Warmińskim

stałam ze starych wydań „Estrady”, wierszy z tomików, które zdarza mi się kupować na pchlim targu. I tym razem Krzysztof Jaślar, przyjaciel Lidzbarka Warmińskiego, użył mi ze swojej reżyserskiej szuflady scenki kabaretowej Tuwima... Nie chciałam wykorzystywać tych najbardziej znanych tekstów Tuwima.

Efekt był znakomity. Publiczność była zachwycona. A co myślą o swoim teatrze członkowie grupy?

— Jestem związana z Teatrem Dorosłym od samego początku jego istnienia — opowiada Barbara Michalak. — Teatr bawił mnie od zawsze. Już jako dziecko w szkole podstawowej

brałam udział w przedstawieniach. Później miałam długą przerwę, między innymi dlatego, że mieszkałam w Ignalinie, a uczyłam się w Lidzbarku Warmińskim i nie było czasu. Jako dorosła zaczęłam od recytacji wierszy. Nawet wzięłam udział w ogólnopolskim konkursie recytatorskim w Ostrołęce. Teraz, oprócz Teatru Dorosłego, tworzę też z innymi trzema osobami grupę literacką przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

— Dla mnie nasz teatr to przede wszystkim wyjście z domu i spotkanie z koleżankami — zwierza się Halina Śledziwska. — To jest dla mnie bardzo ważne. Poza tym bardzo intere-

suje mnie literatura, którą podsuwa nam nasza reżyser Alicja Andrzejewska. To bardzo ciekawe utwory. Niektóre sobie przypominam, inne poznaję. No i wzmacniam pamięć, a to w moim wieku bardzo potrzebne.

O ćwiczeniu pamięci jako jednym z argumentów „na tak” dla teatru mówi też Danuta Denis.

— Dołączyłam do Teatru Dorosłego w 2015 roku — wspomina. — Kiedy Jolanta Adamczyk, która opiekuje się naszym Uniwersytetem Trzeciego Wieku, powiedziała mi o grupie teatralnej, to myślałam, że chodzi o spotkania dyskusyjne, poznawanie teorii, zdoby-



IRENA KUCZYKOWSKA: „OTWORZYŁAM SIĘ I SPOTKAŁAM CIEKAWYCH, AKTYWNYCH LUDZI”.

wanie wiedzy. Przez myśl mi nie przeszło, że stanę na scenie. Teatr i literatura zawsze mnie interesowały, więc poszłam na spotkanie grupy, a tam... prezentacje. Jednak nie żałuję, że zostałam, mimo że teatr zabiera mi sporo czasu. Największym sentymentem darzę swoją rolę w „Pani Dulski przed sądem”, gdzie zagrałam prачkę Zygmutosiową, która jest moim przeciwnictwem. Nawet ją polubiłam. A teraz w „Od Julianka do Tuwima” jestem między innymi w „Spóźnionym Słowiku” narratorką, która ma podobny charakter. Poza tym uczestniczę w spotkaniach klubu literackiego, gdzie dyskutujemy, poznajemy nowe trendy, przybliżamy sobie teorię, zdobywamy wiedzę. Dodam, że bardzo się lubimy.

— Dla mnie występy na scenie to przygoda. Podjęłam ją, żeby się sprawdzić, bo w młodości byłam bardzo nieśmiała. Otworzyłam się i spotkałam ciekawych, aktywnych ludzi. Przeszłam na wcześniejszą emeryturę w wieku 55 lat. Ponieważ bardzo lubię taniec, np. cza-czę i salsę, zaczęłam chodzić na zajęcia z tańca. Postanowiłam też brać udział w Teatrze Dorosłym. Moja pierwsza rola to była Jadzia z miotłą w Pastoralkach — śmieje się na wspomnienie Irena Kuczykowska, ale za chwilę dodaje: — Trzy lata temu wykryto u mnie raka piersi, musiałam podjąć leczenie, ale i to nie powstrzymało mnie od aktywności w naszym teatrze.

EWA LUBIŃSKA

OSZUŚCI NIE ODPUSZCZAJĄ, SENIORZY TRACĄ MAJĄTKI

Seniorzy padają ofiarą oszustów, tracą dorobek całego życia. Przypadki z Warmii i Mazur pokazują, jak ważne jest wsparcie i pomoc bliskich osób starszych. Aby ich chronić przed zuchwałymi oszustami, wystartował projekt „Fałszywy telefon – zagrożone oszczędności”.

Policjanci nie owijają w bawełnę – seniorzy bardzo często padają ofiarami oszustów. Przestępcy, podszywając się pod członków rodziny, policjantów i przedstawicieli instytucji, wyłudniają ogromne kwoty od osób starszych.

OSZUŚCI BAZUJĄ NA EMOCJACH

Około 100 tysięcy złotych stracił 69-letnia mieszkanka powiatu olsztyńskiego po tym, jak do niej zadzwoniła kobieta podająca się za jej córkę, współpracującą z „policjantem” oraz „przedstawicielem prokuratury”.

— Do starszej pani zadzwoniła na telefon stacjonarny zapłakana kobieta z informacją, że z jej winy – jak przechodziła na czerwonym świetle – doszło do zdarzenia drogowego, gdzie auto uderzyło w słup. Kobieta opowiadała, że kierowcą była ciężarna kobieta, która trafiła do szpitala. Gdy 69-latka zaczęła dopytywać, o co chodzi, usłyszała przez słuchawkę słowo: „mamo”. Mieszkanka powiatu olsztyńskiego uznała, że głos wydaje jej się bardzo podobny do głosu jej córki. Rozmówczyni przekazała jej, że jest ustalona kaucja w wysokości 125 tysięcy złotych, a jeżeli kobieta umrze, to grozi jej 5 lat więzienia. Podczas rozmowy kobieta podająca się za córkę odkładała telefon, nie rozłączając się, przy czym wyglądało to ze strony 69-latki, jakby ta kobieta rozmawiała z prokuratorem i miała dowiadywać się, w jakim stanie jest ciężarna — relacjonuje asp. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie.

Rozmówczyni w końcu poinformowała ją, że kobieta ze szpitala zmarła. 69-latka powiedziała, jakie kosztowności posiada w domu oraz ile zdoła przekazać. W trakcie rozmowy telefonicznej słuchawka telefonu miała być przekazywana policjantce,



Seniorzy i seniorki często padają ofiarami oszustów

która rozpytała mieszkankę powiatu olsztyńskiego o jej dane wrażliwe, które 69-latka przekazała.

— Rzekoma policjantka miała pomagać jej „córce”, ponieważ doznała obrażeń. Kobieta podająca się za córkę powiedziała, że do jej mieszkania przyjdzie adwokat przekazując hasło „Anna Maria”, a następnie odbierze rzekomą kaucję. Do drzwi zapukał nieznany jej mężczyzna. Będąc stale w połączeniu telefonicznym po usłyszeniu od niego hasła, przekazała swoje kosztowności o łącznej wartości około 100 tysięcy zł. Dopiero jak do mieszkania wrócił mąż 69-latki i opowiedziała mu całą sytuację, po czym skontaktowała się z prawdziwą córką, spostrzegła się, że padła ofiarą oszustwa — opisuje policjant.

WAŻNA JEST POMOC RODZIN I ZNAJOMYCH SENIORÓW

To tylko jeden z przykładów, jak oszuści żerują na emocjach niczego nieświadomych seniorów. Jak jednak pokazują inne przypadki, oszustwom można zaradzić. W Gołdapi odnotowano dwie telefonicznie próby oszustwa jednego dnia. Jak ustalili policjanci, przestępcy w obu przypadkach podawali się za bliskie osoby.

— W pierwszym przypadku 80-letnia kobieta otrzymała telefon od „wnuczki”, która powiedziała, że miała wypadek drogowy i potrzebuje 80 tysięcy złotych, aby umorzyć sprawę. Seniorka nie miała takiej sumy pieniędzy, więc udała się do sąsiadki z prośbą o pożyczkę. Czuźna kobieta wysłuchała osobę starszą i uświadomiła ją, że jest ofiarą próby wyłudzenia oszczędności. Natychmiast poinformowała o tym fakcie funkcjonariuszy policji — relacjonuje sierż. szt. Marta Domańska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Gołdapi.

Godzinę później oficer dyżurny gołdapskiej komendy otrzymał kolejne zgłoszenie dotyczące próby wyłudzenia. Osoby postronne przez otwarte okno usłyszały rozmowę telefoniczną starszej kobiety z oszustem i natychmiast poinformowały o tym fakcie córkę seniorki. Kobieta rozmawiała z nieznajomym, który przekonywał, że jej „wnuczka” spowodowała wypadek i potrzebuje pomocy finansowej. Córka niezwłocznie zawiadomiła o tym procedurę policję.

— W obu przypadkach dzięki szybkiej reakcji najbliższych osób udało się uniknąć próby wyłudzenia dużej sumy pieniędzy — podkreśla przedstawicielka gołdapskiej policji.

Dlatego stróże prawa apelują o ostrożność i rozwagę w kontaktach z nieznajomymi osobami, które dzwoniąc głównie na telefony stacjonarne, wyłudniają pieniądze.

— Pod żadnym pozorem nie przekazujemy pieniędzy

osobie obcej! W przypadku telefonicznej prośby o pilne przekazanie środków pieniężnych należy natychmiast skontaktować się bezpośrednio z krewnym, który miał znaleźć się w trudnej sytuacji lub z innymi członkami rodziny. W każdej sytuacji należy niezwłocznie

dzwonić pod numer alarmowy 112 — radzi sierż. szt. Marta Domańska.

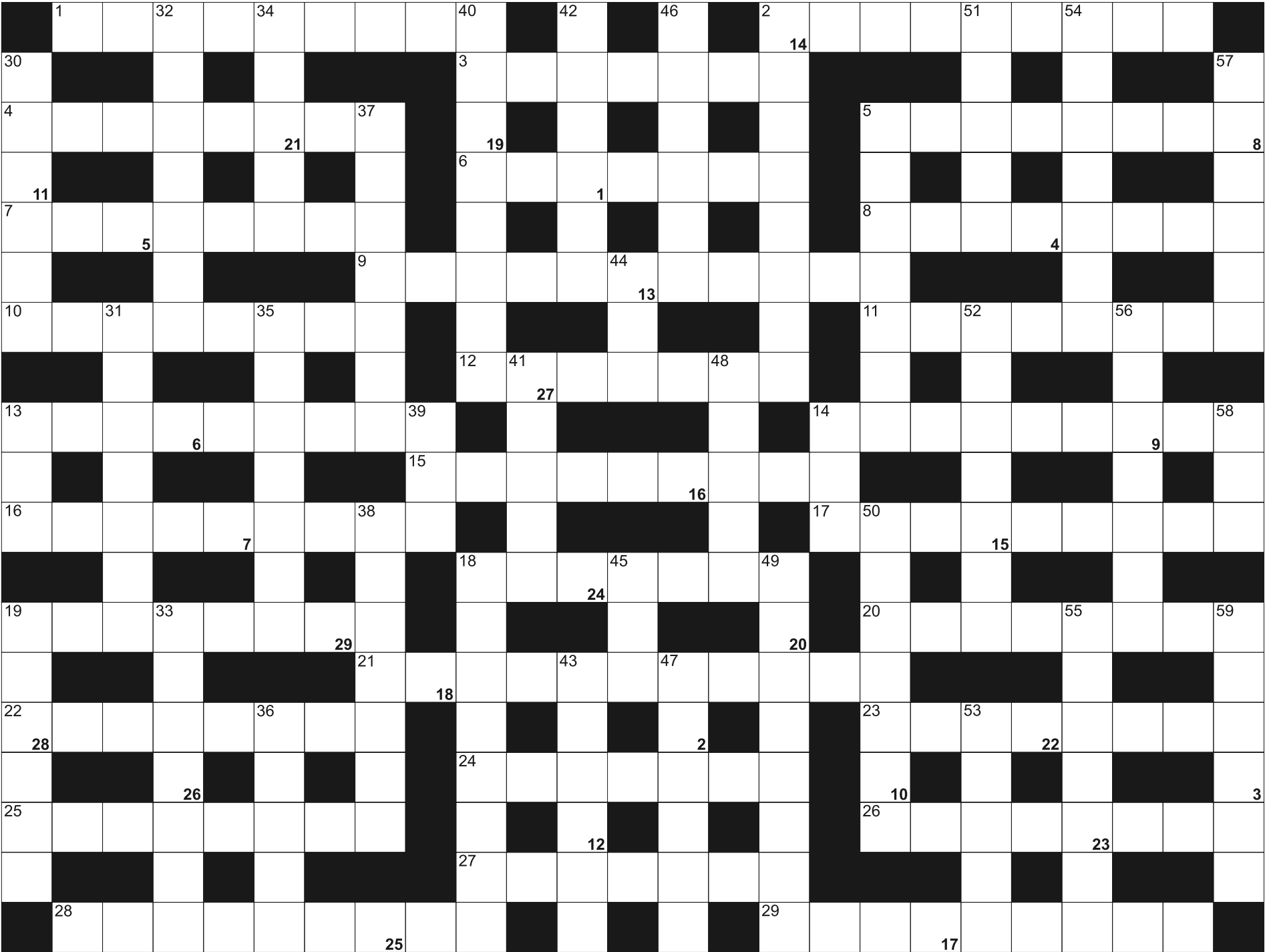
Policja zwraca się także do wszystkich mieszkańców o uświadamianie seniorów ze swoich rodzin oraz sąsiedztwa na temat grożących im niebezpieczeństw.

PROJEKT „FAŁSZYWY TELEFON – ZAGROŻONE OSZCZĘDNOŚCI”

Aby dodatkowo wesprzeć seniorów i ich rodziny w walce z oszustami, na Warmii i Mazurach działa „Fałszywy telefon – zagrożone oszczędności” – projekt współfinansowany przez Unię Europejską skierowany do osób pokrzywdzonych przestępstwem, w szczególności do seniorów, jako grupy, która jest najbardziej narażona na skutki oszustw m.in. „na wnuczka”, „na policjanta” czy „na wypadek”. Do końca 2022 roku, dwa razy w miesiącu działają specjalne numery telefonów, pod którymi policjanci udzielają porad osobom, które padły ofiarą oszustwa oraz chcącym dowiedzieć się, jak nie paść ofiarą przestępców, jak reagować w przypadku próby oszustwa, a także gdzie szukać pomocy w takiej sytuacji.

Terminy pełnienia dyżurów na Warmii i Mazurach będą aktualizowane na bieżąco na stronie Komendy Wojewódzkiej Policji. Z pomocy będzie można skorzystać w godzinach od 7:30 do 15:30 pod numerami: 572 189 674 oraz 572 189 679.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29											

POZIOMO: 1) małe pęknięcie, szpara; 2) dawny uczeń u majstra; 3) brak skrępowania; 4) przenośnia poetycka; 5) państwo z wyspą Luzon; 6) bezprawny lincz; 7) duszpasterze w wojsku; 8) ilustrator, karykaturzysta; 9) nauka zajmująca się oceanami; 10) czwarty wahadłowiec NASA; 11) niedużo, mało; 12) stolica Iranu; 13) inicjuje wybuch; 14) tam zginął generał Sikorski; 15) mieszkanka stolicy Szkocji; 16) mieszkaniec miasta z wieżą Eiffła; 17) płytkarz, kafelkarz; 18) stolica Ugandy; 19) etatowy bohater kryminałów; 20) czwarta część godziny; 21) najważniejsza w Marynarce Wojennej; 22) drwico o kiepskim malarzu; 23) jubileusz; 24) ocena niedostateczna; 25)

najwyższy szczyt Turkmenistanu; 26) drugie co do wielkości miasto Peru; 27) fortepianowy przycisk; 28) autorzy psalmów; 29) inaczej garcynia, smaczelin.
PIONOWO: 2) zapinany sweter bez kołnierza; 5) wiszą w oknach; 13) zimny, gęsty sos do maczania; 14) chwyt komediowy; 18) najdłuższa rzeka Finlandii; 19) aleja spacerowa w mieście; 30) osoba szczupła, chuda; 31) pisarz, publicysta; 35) kultowy dwusuw z bylej NRD; 36) sygnał ostrzegający; 37) Ludovico, autor "Orlanda szalonego"; 38) najazd obcego

wojska; 39) płynie przez Bonn; 40) pomocnik naukowy; 41) imię żeńskie; 42) podoficer w marynarce wojennej; 43) męski, żeński lub nijaki; 44) szwedzki grosz; 45) Zadora, aktorka i piosenkarka; 46) wśród dyplomatów; 47) włoski producent samochodów; 48) angielski kwiecień; 49) wyraz, który już wyszedł z użycia; 50) przyjmuje pacjentów; 51) góry w Maroku; 52) Europa z Azją; 53) życiowe motto, dewiza; 54) premie dla kelnerów; 55) francuski samochód; 56) jej stolicą Tallin; 57) piwo z Browarów Książęcych; 58) bywa przestępny; 59) leśny domek z gałęzi.

SUDOKU

		3				2	
7			2	6	8	4	5
		6					7
					3		5
6					9		
	3		8	5	6		7
9	6	4	1		5	7	8
3	5					1	4
	7			4			9

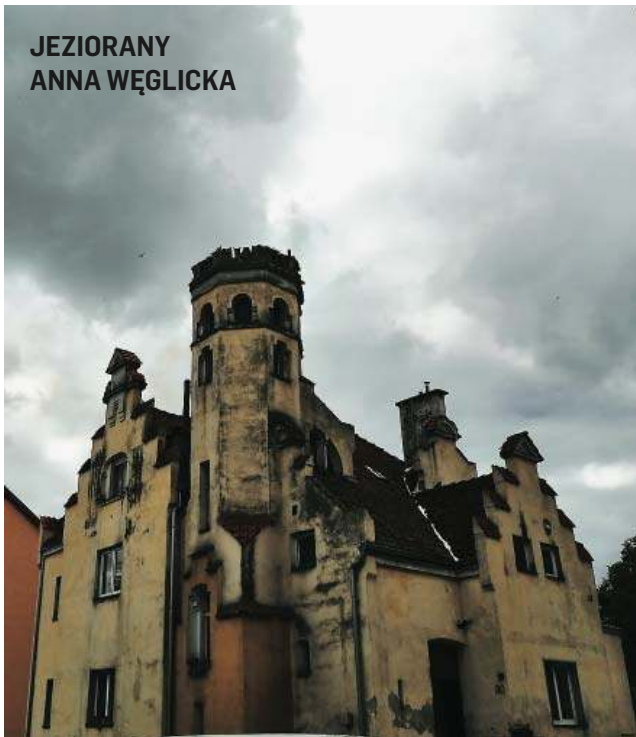
	6		4	2		8	
		9	8		3		1
8	5	2	1	9			
			2			4	
		1		5	8		
	8		9			3	2
		7				5	8
6		8	5	1		7	9
	2		7		9		

	4	5				1	
6				7			5
				4	5	7	
	8		9	6			1
				1		8	2
	7			5		3	6
	6				7	9	
	3	7	1		9		
				8		4	7

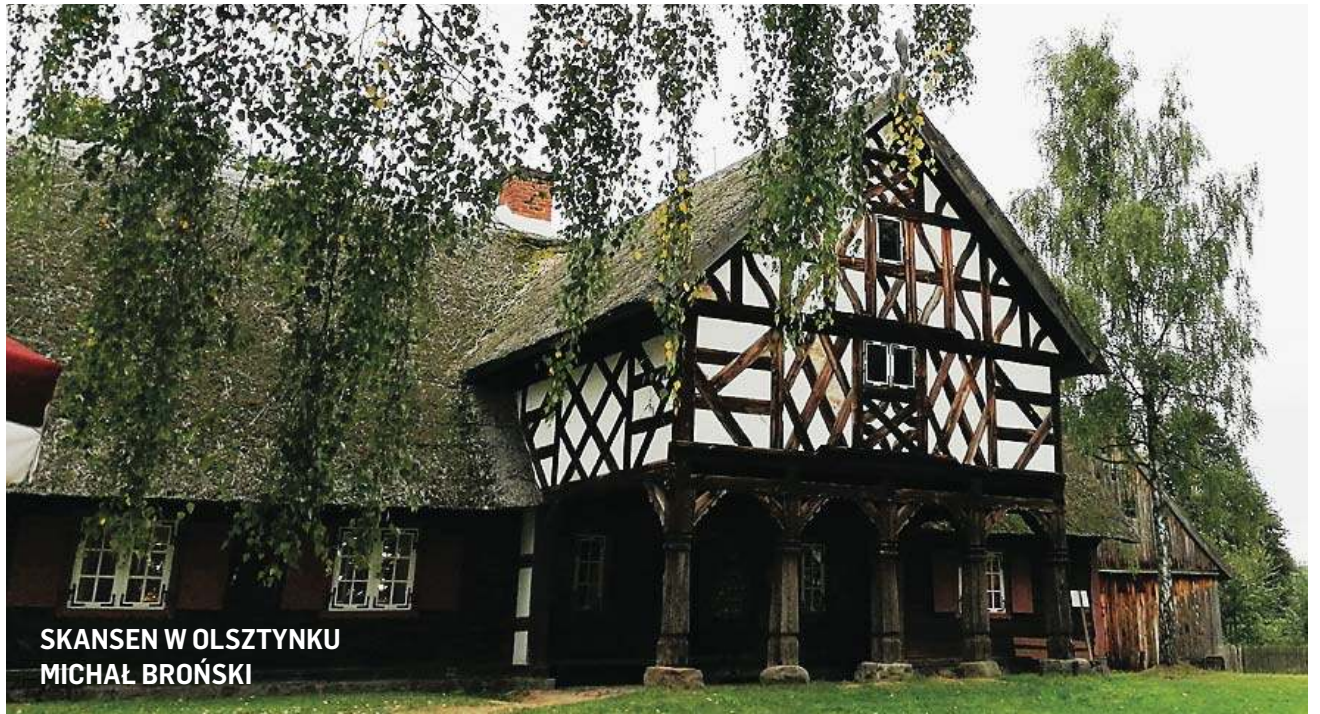
PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

JEZIORANY
ANNA WĘGLICKA



SKANSEN W OLSZTYNKU
MICHAŁ BROŃSKI



WARMIA
JAN ZIELIŃSKI



ZACHÓD SŁOŃCA
ANNA SZYMCZUKIEWICZ



POLE NA MAZURACH
MH



WIECZORNE NIEBO NAD TOMASZKOWEM
MARIA KRAWCZYK



10 SIERPNI**Zabawy kreatywne****Olsztyn**

Pomysłowe lamigłówki i gry. Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

Piątka – biblioteka dla dzieci i młodzieży, ul. 1 Maja 5, godz. 10.30-12.00.

10 SIERPNI**Warmińska Noc Perseidów****Olsztyn**

Program wydarzenia:

Animacje dla dzieci – gra terenowa – świetlne konstelacje i inne atrakcje

Stanowisko obserwatorów nieba

Bliskie spotkania z kosmiczną materią – meteoryty

Mobilne planetarium – ograniczona liczba miejsc (bezpłatne wejściówki wydawane będą w Zajeźdni – Park Centralny - od godz. 18:00 do wyczerpania miejsc)

Tartak Raphaelsohnów – prelekcje popularnonaukowe

18:00 – prelekcja dla dzieci – Joanna Widzińska

19:00 – Gwiazdy spadały nad Warmią – dr Ernest Świerczyński

20:00 – Życie na orbicie – Przemysław Rudź – Polska Agencja Kosmiczna

21:00 – Aktywność słoneczna dr Bartosz Dąbrowski – Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne

Park Centralny – fontanna

22:00 – obserwacje roju Perseidów

Astronomiczne opowieści o niebie snuć będą Leszek Błaszkievicz i Przemysław Rudź przy akompaniamencie kwartetu jazzowego MC Kwadrat

Od godz. 18:00, Park Centralny i Tartak Raphaelsohnów.

Wstęp wolny

12 SIERPNI**„Latem wybieram kulturę” w Planecie 11 – spotkanie z Bartoszem „Fisz” Waglewskim****Olsztyn**

W piątek bibliotekę Planeta 11 odwiedzi tekściarz i wokalista Bartosz „Fisz” Waglewski, frontman grupy Fisz Emade Tworzywo – czołowa postać polskiej sceny muzycznej. Zespół miesza różne style muzyczne (wyrastał w nurcie hip-hopowym, by później skrecać w stronę muzyki alternatywnej), tworząc własny – unikalny. Na swoim koncercie ma 6 płyt studyjnych, m.in. „Mamut”, „Drony” i „Radar”. W swoich tekstach „Fisz” często stosuje specyficzną zabawę słowem. Ostatnia płyta grupy, nagrała w czasie pandemii „Ballady i protesty” z 2021 roku, porusza problemy polityczno-społeczne, tematykę różnic i wspólnoty międzypokoleniowej, a także opisuje lockdownową rzeczywistość i jej wpływ na psychikę jednostki.

„Latem wybieram kulturę” to cykl letnich spotkań z kulturą w Planecie 11, mających stanowić kulturalne, wartościowe społecznie ożywienie po długim czasie covidowego lockdownu a także wolną od nałogów alternatywę spędzania wolnego czasu.

Godz. 18, Planeta 11 (Piłsudskiego 38).

Wstęp wolny

12-14 SIERPNI**OLD JAZZ MEETING Złota Tarka****Ława**

To już 51 edycja Festiwalu Jazzu Tradycyjnego, na który do Ławy z całego kraju – a nawet zagranicą – jeżdżą miłośnicy tego gatunku muzyki. Po pięcioletniej przerwie wraca konkurs o Złotą Tarkę. Odbędzie się on o godzinie 20:00. Pół godziny wcześniej ze Starego Miasta wyruszy Parada Nowoorleańska, prowadzona przez zespół Brass Federacja. Po konkursie w amfiteatrze im. Louisa Armstronga rozpoczną się koncerty główne. Wystąpią

wówczas: Brass Federacja i Nika Lubowicz z Henrykiem Miśkiewiczem jako gościem. Ogłoszenie wyników konkursu odbędzie się ok. 23:45.

Prowadzenie: Paweł Sztompke.

O 24:00 w parku miejskim rozpocznie się bal jazzowy z udziałem Szymon Klekowicki Parnas Band z gościnnym udziałem Tamary Behler. Wstęp na to wydarzenie będzie bezpłatny.

W sobotnie południe (13 sierpnia) z wieży ratusza zabrzmie hejnał Ławy w wykonaniu Radosława Mosurka. O 13:00 i 14:00 podczas rejsów statkiem Ilavia wystąpią finaliści konkursu o Złotą Tarkę. Bilety: ulgowy 20 zł, normalny 25 zł.

O 20:00 w amfiteatrze rozpocznie się koncert galowy „100 lat jazzu w Polsce”. Wystąpią: Alchemik Big Band Grzegorza Grzecha Piotrowskiego (dyrektora artystycznego Festiwalu) z gośćmi specjalnymi: Hanną Banaszak z zespołem, Ewą Bem i Januszem Szromem, Piotrem Szmidttem i Henrykiem Miśkiewiczem.

Z kolei o 23:00 rozpocznie się koncert Gunhild Carling i jej zespołu. To pochodząca ze Szwecji zjawiskowa wokalistka, tancerka, multiinstrumentalistka, która zasłynęła już jako dziecko z występów z zespołem składającym się z członków jej rodziny. Ona sama na Złotej Tarce już występowała, było to w 2014 r. Z rodziną natomiast – w 1999 r.

Natomiast o północy w parku miejskim rozpocznie się jam session. Wstęp bezpłatny. Także w sobotę odbędzie się wydarzenie towarzyszące. Będzie to już tradycyjny Jazz za kratami. Z koncertem dla osadzonych w ławskim Zakładzie Karnym wystąpi Karolina Szewc z zespołem.

W niedzielę 14 sierpnia o 14:00 w amfiteatrze rozpocznie się msza św. jazzowa z udziałem chóru Petera Mantte „The Africa Gospel Project”. Wstęp będzie bezpłatny.

Ceny biletów: ulgowy 30 zł, normalny 50 zł.

Karnet dwudniowy ulgowy 70 zł, normalny 100 zł.

Sprzedaż prowadzi Ławskie Centrum Kultury.

14 SIERPNI**Park Muz Współczesnych: Reakcja - Muza Sztuki Zaangażowanej****Olsztyn**

w ramach cyklu „ULOTNE” MOK Olsztyn zaprasza na kolejne spotkanie z wyjątkową Muzą. Reakcja, Muza Sztuki Zaangażowanej zaprezentuje jak ważne jest środowisko i dbanie o zieleń.

Program wydarzenia

12:00-14:00 Ekoczystość. Warsztaty tworzenia ekodektergentów. Prowadząca: Karina Szarama;

12:30-16:00 Zrób to sam: mikroświat na plastrze drewna. Kreatywne warsztaty plastyczne;

13:00 Jak brzmi kamyk? Familijne warsztaty rytmiczno-muzyczne z wykorzystaniem naturalnych materiałów. Prowadzący: Aron Blum;

14:00-17:00 Twórcza moc zieleni. Familijne warsztaty nawiązujące do otoczenia przyrodniczego. Prowadzenie: Fundacja Edukacji Leśnej Drzewice;

14:30 Teatr dialogu: prawa człowieka w sztuce teatralnej. Warsztaty dla młodzieży 13+ i dorosłych;

16:00 Integracja wrytmie. Koncert Arona Bluma;

17:00 Cicho. Performance muzyczny Marty Andrzejczyk. Dla odbiorców 16+

Zajezdnia trolejbusowa i okolice

Wstęp wolny

14 SIERPNI**Polska Noc Kabaretowa 2022****Olsztyn**

Nadciąga legendarna Polska Noc Kabaretowa 2022. Największy, epicki skład artystów. Tematy, jakich jeszcze nie poruszaliśmy i śmiech, który będzie niósł się przez całą Polskę. Tym razem na tapetę bierzemy... Twoje miasto! Sprawdzimy, co u Was słychać, skomentujemy aktualne afery, lokalne sukcesy i porażki, nie oszczędzimy rządzących, ale i zwykłych mieszkańców. Wystąpią Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret Młodych Panów, Kabaret Nowaki, Kabaret Smile, Kabaret K2, Kabaret Moralnego Niepokoju z interaktywnym



udziałem Roberta Górskiego oraz Dziennikarki Zaangażowane i Szymon Łątkowski. Prowadzeniem Polskiej Nocy Kabaretowej 2022 zajmie się Bartosz Klauzinski z Kabaret K2. Zobacz swoje miasto oczami kabaretów.

Zapraszamy na premierowe skecze w wykonaniu śmiejanki polskiego kabaretu.

Amfiteatr im. Czesława Niemena, godz. 19.

Informacje i bilety:

<https://kabaretowebilety.pl/olsztyn-polska-noc-kabaretowa-2022/wydarzenie/2441>

14 I 15 SIERPNI**XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe im. Feliksa Nowowiejskiego****Olsztyn**

Wiktoria Ryńska (organy)

Program koncertu:

- Jan Pieterszoon Sweelinck (1562-1621) – Ballo del Granduca SwWV 319

- Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Preludium i fuga e-moll BWV 548

- Friedrich Christian Mohrheim (1719-1780) – Trio G nr 1

- Feliks Nowowiejski (1877-1946) – III Symfonia organowa „Lourdes” op. 45: Toccata – Recitativo-Pastorale (Le Miracle) – Epilog

Godz. 20:00, Bazylika konkatedralna św. Jakuba.

Wstęp wolny

15 SIERPNI**Kino Plenerowe****Olsztyn**

Film: Matki równoległe, reż. Pedro Almodóvar (120 min.)

W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na tegoroczną odsłonę popularnego cyklu Kina Plenerowego w Parku Podzamcze. Spotykamy się w kolejne poniedziałki lipca i sierpnia nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem”. Godz. 21:30.

Film z napisami w języku polskim i ukraińskim.

Wstęp wolny

16 SIERPNI**Strefa gier****Olsztyn**

Zabawy z wykorzystaniem konsoli Nintendo Switch i tabletów. Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

Piątka – biblioteka dla dzieci i młodzieży, ul. 1 Maja 5, godz. 10.30-12.00.

16-18 SIERPNI**Sztynort Szanty Festiwal**

Na rozśpiewany rejs zaproszą Was znakomici wykonawcy uwielbiani przez fanów!

Program festiwalu:

16 sierpnia

15.00 – „Zejman i Garkumpel” - Koncert rodzinny adresowany do najmłodszych żeglarzy wraz z opiekunami.



Muzyczna zabawa na scenie i widowni z konkursami, nagrodami, wspólnym śpiewaniem oraz tańcami

19.00 – „Zejman i Garkumpel”
21.30 – „Mechanicy szanty”

17 sierpnia

19.00 – „Shantaż”
21.30 – „Atlantyda”

18 sierpnia

19.00 – G. Polakowski
21.30 – „Mietek Folk”
00.00 After Party „Zęza” G. Polakowski
Festiwal poprowadzi Mirek „Koval” Kowalewski - dyrektor artystyczny wydarzenia.

16-18.08.2022. Port Sztynort. Scena Główna. Koncerty od godziny 19:00. Szczegóły na www.sztynort.pl

Wstęp wolny

17-18 SIERPNIA

Wakacje z Muzoteką

Olsztyn

Wejść do świata rzeczywistości wirtualnej i udaj się w podróż w nieznane. Chętnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie oraz okazanie karty czytelnika. Zapraszamy czytelników od 8. roku życia.

Zapisy 89 524 90 34

Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5

17 SIERPNIA

Promocja pisma kulturalno-literackiego „VariArt”

Olsztyn

Gośćmi spotkania będą autorzy z pierwszego i drugiego tegorocznego numeru naszego czasopisma. Prowadzenie: Monika Stępień. W programie występ Ani Brody.

Scena Staromiejska w Olsztynie, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wstęp wolny

17 SIERPNIA /ŚRODA/ 2022 R.

Duet: Photon i ozobot

Olsztyn

Zabawy z wykorzystaniem robotów. Obowiązują zapisy – liczba miejsc ograniczona. Tel.: 89 524 90 50; e-mail: piatka@wbp.olsztyn.pl

Piątka - biblioteka dla dzieci i młodzieży, ul. 1 Maja 5, godz. 10.30-12.00.

18 SIERPNIA

„Copernicuspress 2022” i „Młody Kopernik”

Olsztyn

Międzynarodowy projekt typograficzny ph. „Copernicuspress 2022” oraz „Młody Kopernik” – wystawa z okazji 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika

Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wystawa czynna od 18-31 sierpnia

Wstęp wolny

18-21 SIERPNIA

Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry

Lidzbark Warmiński

Lidzbarskie Wieczory Humoru i Satyry to kilkudniowy festiwal kabaretowy, którego głównym celem jest odkrywanie młodych, utalentowanych kabaretów. Każdego roku publiczność podziwia zmagania kabareciarzy w turnieju o „Złotą Szpilkę” oraz uczestniczy w koncertach gwiazd polskiego kabaretu i wielu imprezach towarzyszących festiwalowi. 43. edycję festiwalu rozpocznie Stand-Up'u, na którym wystąpią: Błażej Krajewski, Karol Modzelewski, Marta Łojek, Kamil Kozieł, prowadzenie: Arkadiusz Jaksa Jakszewicz.

18 sierpnia

godz. 20:00, Lidzbarski Dom Kultury — Get Up Stand-Up

19 sierpnia

godz. 18:00, Lidzbarski Dom Kultury — W Turnieju o Złotą Szpilkę. Weźmie w nim udział aż 8 młodych artystów: Kwiatkowski i Bank, Karol Kopiec, Kabaret Demakijaż, Kabaret Wrzeszcz, Czas dla Nas, Kabaret Trzeci Wymiar, Arkadiusz Jaksa Jakszewicz, Kabaret Trzecia Strona Medalu. Prowadzenie: Jarek Marek Sobański.

20 sierpnia

godz. 19:00, Amfiteatr Miejski w Lidzbarku Warmińskim — Kabaretowa Noc pod Gwiazdami czyli największe, finałowe wydarzenie festiwalu! Tegorocznym gospodarzem tego wieczoru będzie Kabaret Moralnego Niepokoju! A towarzyszyć im będzie Piotr Pręgowski - czyli serialowy Pietrek oraz Laureaci Turnieju o Złotą Szpilkę.

21 sierpnia

godz. 19:00, Lidzbarski Dom Kultury — Kabaret HRA-BI i Czesław Jakubiec w spektaklu „Ariaci”.

Bilety oraz szczegółowe informacje znajdziecie na stronie www.lidzbarskidomkultury.pl lub w Lidzbarskim Domu Kultury (ul. Słowackiego 4, Lidzbark Warmiński).

19 SIERPNIA

Nocny Maraton Filmowy w Bibliotece



Morąg

Stęskniliście się za Nocnymi Maratonami Filmowymi? W nocy z 19 na 20 sierpnia organizatorzy zapraszają na świetną zabawę przy wciągających filmach – będzie dużo akcji, wybuchów, humoru, przygód oraz... wirtualnej rzeczywistości! Maraton rozpocznie się o godz. 22:00 a zakończymy ok. godz. 4:30. Na uczestników w przerwach między seansami czekać będą hektolitry herbaty oraz najlepsze kanapki w mieście i popcorn. W maratonie mogą brać udział wyłącznie osoby, które ukończyły 12 lat i mają pisemne oświadczenie rodzica lub opiekuna prawnego. Na maraton filmowy można się wpisać do 17.08.2022 r. (środa) w Czytelnii dla Dorosłych. Wszelkich dodatkowych informacji udzieli pracownicy.

Regulamin i zgoda dostępne w bibliotece lub na www.bibliotekamorag.pl

22 SIERPNIA

Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn

Cykl – Galeria Jednej Sylwetki – prezentujący osoby ze świata kultury z naszego regionu.

Gościni: Irena Telesz-Burczyk – aktorka teatralna i filmowa, przez wiele lat związana z teatrem im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Prowadzenie: Bożena Krackowska. Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 17.

Wstęp wolny

19 I 20 SIERPNIA

„Moniuszko dzieciom” – wakacyjne koncerty edukacyjne

Olsztyn

Zbigniew Ciucias – skrzypce

Lech Grzegorzewski – skrzypce

Anna Perkowska – altówka

Ewa Parkasiewicz – wiolonczela

Pieśni i wyjątki z kwartetów smyczkowych Moniuszki. Godz. 11:00, sala kameralna filharmonii.

Wstęp płatny

21 SIERPNIA

Park Muz Współczesnych: Rustykalia - muza folku i rękodzieła



Olsztyn

Program wydarzenia:

12:00-14:00 Zrób to sam: domowe kiszonki, warsztaty rodzinne

12:30 O/_Krag: Haftowane kobiece portrety. Prowadząca: Ewa Cieniak (zapisy: animacja@mok.olsztyn.pl)

13:00 NIYDZIELA PO WARMIJSKU, warsztaty z podstaw gwary warmińskiej. Prowadzący: Łukasz Ruch

14:30-16:30 Piórka ze sznurka, makrama dla początkujących. Prowadzenie: Aneta Kawczyńska

15:00 PO WARMIJSKU: muzyka, taniec, zwyczaje, rodzinne warsztaty z folkloru warmińskiego. Prowadzący: Natalia Ciukszo, Waldemar Ciukszo

17:00 Marcin Rumiński: Rumun bajdurzy. Spektakl muzyczny nawiązujący do legend regionu Warmii i Mazur

Dodatkowo:

LEGENDY WARMIŃSKIE: GACH/WAKAR/CYFUS
Wystawa komiksu „Legends warmińskie”

Godz. 12:00-18:00. Zajeżdżna trolejbusowa i okolice.

Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOŚ
tel. 89 535 20 30

KAŻDY WIE LEPIEJ: 11:15, 13:45, 16:15, 18:00, 19:00, 20:30, 21:30; BULLET TRAIN / napisy: 12:40, 15:40, 17:30, 18:30, 20:15, 21:20; LENA I ŚNIEŻEK / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:00, 16:00, 18:15; DC LIGA SUPER-PETS / familijny / od 6 lat / dubbing:

10:30, 11:30, 13:00, 14:00, 15:30, 16:30, 18:45; MINION-KI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 10:10, 10:40, 12:30, 14:45, 15:15, 17:00; THOR: miłość i grom / napisy: 20:45; THOR: miłość i grom / dubbing: 13:15; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 11:40, 19:15, 21:10; A ONI DALEJ GRZESZĄ, DOBRY BOŻE! / napisy: 21:00; ELVIS / napisy: 17:40; JURASSIC WORLD: Dominion / dubbing: 14:30; NIEZGASZALNI / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:20, 12:50;

Z GÓRY NEBO ZOBACZYŁ ZIEMIĘ OBIECANĄ

Andrzej Malinowski zakończył już swoją wyprawę do Tanzanii w Afryce i jest już w Jordanii na Bliskim Wschodzie. To 120 kraj świata, który zwiedza podróżnik z Judzik koło Olecka. Wybrał się do antycznego miasta Petra i do Ammanu, który jest stolicą tego pustynnego kraju.

Jeszcze chwilę temu byłem w Tanzanii w Afryce, a już dzisiaj w Jordanii na Bliskim Wschodzie. Dzisiaj podziwiałem wspaniałe formacje skalne w Wadi Rum. Ale najpierw byłem w Akabie, w jedynym porcie morskim Jordanii nad Morzem Czerwonym. Wszystkie budynki są koloru piaskowego, pustynnego. Nie dało się długo spacerować, ponieważ temperatura powietrza wynosiła 42 stopnie. Tu nawet spać się nie da, bo noc też ciepła, aklimatyzacja w pokoju słabo działa. Wadi Rum to park narodowy i jednocześnie jest uznawany za najpiękniejszą pustynię na świecie. Pustynia w okresie prehistorycznym była zamieszkiwana m.in. przez Nabatejczyków, dzisiaj przez Beduinów. Najwyższym wzniesieniem w Jordanii jest Dżabal Umm ad Dami o wysokości 1840 m n.p.m. i mieści się on na terenie tego parku. A cały obszar jest wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Wadi Rum to dolina leżąca wśród granitowych i zbudowanych z piaskowca skał. Formacje skalne są przepiękne. Na niektórych skałach można zobaczyć petroglify (rysunki naskalne) przedstawiające ludzi, wielbłądy i antylopy, sięgające czasów prehistorycznych. Dookoła piasek i piasek. Wspaniałe miejsce.

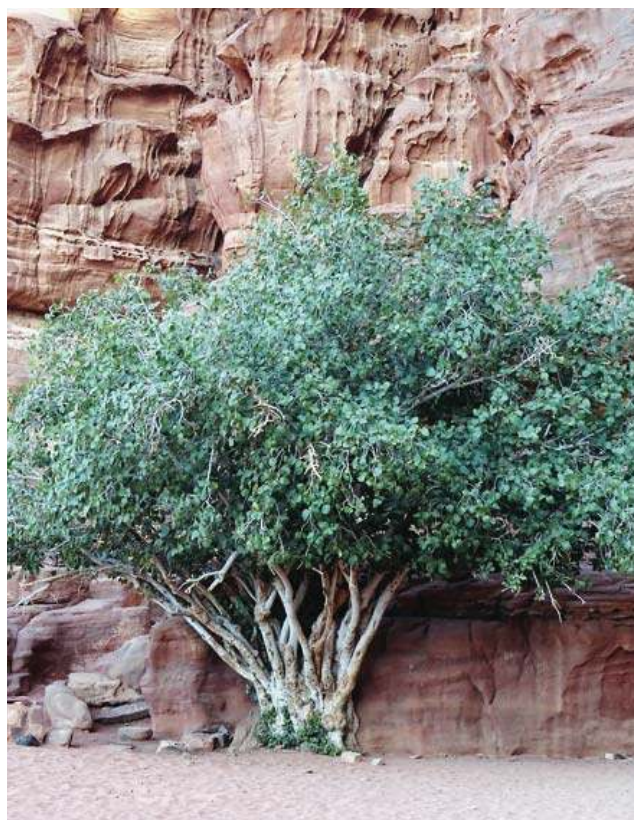
Jordania jest przyjaznym krajem zamieszkiwanym przez 7 mln osób. Jest monarchią konstytucyjną, z obecnie panującym królem Abdullahem II. Jordański system prawny wywodzi się z prawa szariatu (normujące życie wyznawców islamu) i Kodeksu Napoleona. W sądach szariatu zeznania dwóch kobiet są równe zeznaniom jednego mężczyzny. Jordania jest jednym z dwóch krajów arabskich (drugim jest Egipt), które podpisały traktat pokojowy z Izraelem.

Niestety z jedzeniem mam zawsze duży problem, bo nic mi nie smakuje z wyjątkiem naszej słowiańskiej kuchni. Mięsa



prawie wcale, salatkę dziwną, napoje cienkie. Dostęp do internetu utrudniony, czasem w ogóle go nie ma, no i są inne gniazda. Rzadko które ulice mają nazwy lub numery, towary w sklepach nie mają podanych cen. To zdecydowanie utrudnia poruszanie się tam.

Największą atrakcją turystyczną Jordanii jest Petra. Zwiedzałem ją. Tylko cena biletu była szokująca – 50 dolarów. Petra to antyczne miasto, które od III w. p.n.e. do I w. n.e. było stolicą królestwa Nabatejczyków. Położona jest w skalnej dolinie, w wąwozie As-Sik i ma długość 1,6 km. Znaj-



duje się tu wiele budowli wykutych w skałach. Nabatejczycy zadbałi o system wodociągów i cystern skalnych. Na uwagę zasługują: Al-Chazana (grobowiec), Ad-Dajr (klasztor), Kasr Bint Firaun (świątynia), grobowce królewskie, teatr (mieścił do 10 tys. widzów), skały dżinów. Jestem zauro-

czony Petrą. Dolinę Petry przecina koryto rzeki okresowej – Wadi Musa.

Zwiedzałem też stolicę kraju – Amman. Ludność 2,4 mln. Duże wrażenie robią cytadela z VIII w., zabytki z czasów rzymskich, ruiny pałacu Umajjadów z VII w. i meczety. Z terenu cytadeli rozciąga się

piękny widok na miasto. Na większości budynków stoją duże baniaki z wodą, która nagrzewa się od słońca. Pojechałem też do zielonego, jak na te warunki, miasta Dżarasz (starożytna Geraza). Jest tu wspaniałe stanowisko archeologiczne obejmujące ruiny jednego z najlepiej zachowanych na świecie rzymskich miast z okresu starożytności – Świątynia Artemidy, Świątynia Zeusa, teatr rzymski, hipodrom, Forum, kompleks łaźni rzymskich, nimfeum (fontanna) i ruiny kościołów chrześcijańskich. Turystów mnóstwo. Jordania jest na nich otwarta.

SANKTUARIUM MOJŻESZA

W zachodniej Jordanii, blisko Morza Martwego, znajduje się Góra Nebo (802 m n.p.m.). Zwiedziłem to ciekawe miejsce. Właśnie z tej góry biblijny Mojżesz miał zobaczyć Ziemię Obiecaną, do której jednak nie wkroczył. Na szczycie góry znajduje się Sanktuarium Mojżesza z parkiem archeologicznym. Opiekują się nim franciszkanie. Miejsce to jest czczone przez wyznawców religii żydowskiej, chrześcijaństwa i islamu. Informacja o tej górze zawarta była już w księgach starotestamentalnych, w opisie Exodu i podboju Kanaanu po wyjściu z niewoli egipskiej. Sanktuarium powstało w IV w. Był tam też kościół, atrium i cele. Na przełomie 597/598 r. kościół rozbudowano. Powstała trzynawowa bazylika. W VII w. dobudowano kaplicę Theotokos, poświęconą Matce Bożej, oraz narteks (kryty przedsionek) z mozaikową posadzką. Kościół nie robi jednak specjalnego wrażenia – wrażenie robi jego położenie i mozaika posadzkowa z 531 r. Przedstawia ona sceny myśliwskie i pasterskie ze zwierzętami, które do początku XX w. jeszcze występowały w Jordanii – lew, struś, wielbłąd łaciasty, zebra. Sanktuarium posiada niewielkie muzeum, w którym umieszczono przedmioty z miejscowych wykopalisk.

ANDRZEJ MALINOWSKI

WAKACJE BĘDĄ ZIMĄ

Marcin Tyszka: Z jurorami „Top Model” bardzo się różnimy i często ostro się kłócimy. Kiedyś napiszę o tym książkę.



– Show to show i nie jest ważne, jaki masz dziś dzień, jaki masz humor, widz siada przed telewizorem i chce mieć półtorej godziny superrozrywki – mówi Marcin Tyszka

Fotograf zapewnia, że choć to już 11. edycja „Top Model”, to nie ma mowy o nudzie czy jakiegokolwiek rutynie. Zarówno jurorzy, jak i ekipa realizująca program robią bowiem wszystko, by nadal przyciągał on uwagę widzów i stał się dla kogoś trampoliną do sławy. Tym razem również nie zabraknie charyzmatycznych uczestników, a jury często będzie miało skrajne opinie. Marcin Tyszka zdradza też, że poza tym show już realizuje kolejne intrygujące projekty zawodowe, w których połączy zamiłowanie do egzotycznych roślin i projektowania wnętrza.

Premierowe odcinki „Top Model” będzie można oglądać na antenie TVN i na platformie Player Original już od września. W ciągu 11. edycji zmieniły się m.in. zasady programu, świat mody, trendy, oczekiwania jurorów, a także podejście uczestników do udziału w tym show.

– To już 11. edycja „Top Model”, fantastyczni jurorzy i jeszcze ciekawsi uczestnicy. Na początku to my, jurorzy rozkręcamy troszkę ten program, a później już nasze uczestniczki rozkochują w sobie całą widownię i to ich losy chcemy śledzić, a będzie się działo – mówi Marcin Tyszka.

Fotograf przyznaje, że w ciągu 10. edycji programu wiele się wydarzyło. Miał okazję uczestniczyć w intrygującym projekcie telewizyjnym, poznał sporo wartościowych osób i obserwował, jak radzą sobie w świecie modelingu. Dlatego też „Top Model” traktuje jako ważny etap w swojej karierze zawodowej.

– Jak sobie policzyłem, to spędziłem w studiu TVN prawie dwa lata, bo to nie tylko „Top Model”, ale jeszcze był „Project Runway” i inne programy. To jest jednak kawał życia. Było wiele różnych chwil, aż trudno wybrać tę jedną, jedyną. Chyba najwięcej emocji wzbudziła pierwsza edycja, która była wielką niewiadomą, bo my się uczyliśmy współczesnej telewizji, uczyliśmy się siebie, jury musiało się dotrzeć – przyznaje.

Każdy z jurorów ma swój określony gust, swoją wizję pracy w modelingu i inne zdanie na temat poszczególnych uczestników. Czasem oceny są skrajnie różne, dlatego też trudno uniknąć sporów.

– Ja miałem zupełnie inne wyobrażenie, jak pokazać wielki świat mody, z którego przyleciałem do Polski, i było sporo tarć, ale o tym kiedyś napiszę książkę – jeszcze za wcześ-

nie. Bardzo się różnimy, często ostro się kłócimy, nawet przez cały dzień, ale nauczyliśmy się troszkę, żeby te stresy z planu nie przechodziły na prywatną sferę – mówi Marcin Tyszka.

Fotograf zaznacza jednak, że każdemu z jurorów zależy na tym, by program był atrakcyjny dla widzów i by uczestnicy zdobyli w nim jak najwięcej doświadczeń. I choć już nieraz zmęczenie brało górę, to trzeba było wziąć się w garść i dać z siebie wszystko.

– Show to show i nie jest ważne, jaki masz dziś dzień, jaki masz humor, widz siada przed telewizorem i chce mieć półtorej godziny superrozrywki. Więc ja wiem, że jak my siadamy razem za stołem jurorskim, to nawet jak ktoś ma zły humor, to ktoś inny kopnie go w tyłek i automatycznie wszystko leci. I zapominamy o wszystkim, co się dzieje na świecie, jesteśmy tylko my i uczestnicy. Ich problemy są wtedy dla nas najważniejsze na świecie – mówi.

Lato to dla Marcina Tyszki niezwykle pracowity okres w roku. Ostatnie tygodnie spędził na planie „Top Model”, a przed nim już nowe wyzwania zawodowe.

– Wakacji nie będzie za dużo, ponieważ prze-

de mną kolejne projekty, bardzo duże. Teraz nie za bardzo mogę o nich mówić, ponieważ to wszystko się właśnie nagrywa albo toczy. Dużą częścią mojego życia stają się projekty roślinne i designerskie. I bardzo możliwe, że zobaczycie coś na własnie ten temat na ekranie. Apoza tym cała masa sesji, dużo kampanii. Wszystkie kampanie, które robimy teraz, pojawiają się jesienią – będzie parę nowych twarzy, parę nowych dużych kontraktów – mówi.

Na razie fotograf zostaje więc w Warszawie, która jego zdaniem w czasie wakacji jest dużo spokojniejsza niż zazwyczaj. Wiele osób wyjeżdża bowiem na wakacje, jest mniej korków i miejscowe lokale nie są zatłoczone. Z kolei dłuższy wypoczynek planuje dopiero pod koniec roku.

– Wakacje będą zimą, chociaż to też jest czas, kiedy kręcimy wszystkie sesje i reklamy na lato. Zazwyczaj jak kończymy „Top Model”, to ja zawsze wyjeżdżam na południe – i tak zrobiłem w tym roku, że zaraz po programie wyjechałem do Hiszpanii i spędziłem tam kilka miesięcy. Ściągam też tam klientów, tam pracuję i zazwyczaj wtedy też troszeczkę odpoczywam – dodaje Marcin Tyszka.

NIERUCHOMOŚCI

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

do wynajęcia

KAWALERKĘ, 510-330-820

PRACA

dam pracę

DAM pracę w małym gospodarstwie rolnym. Praca przy bydle mlecznym, 608020839

KIEROWCA C+E, 604-534-860

NAPRAWA kempingów 503-103-703

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, tel. 789-123-630

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

WYKOŃCZENIÓWKA, docieplenia, 512-372-218

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR, tel. 606-505-511

SPRZEDAM siano w belach, 668-397-005

SPRZEDAM zboże Węgorzewo 799-471-066

Justynie Kmita-Kaczmarczyk

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Teścia

składają funkcjonariusze i pracownicy
Zakładu Karnego w Barczewie

24922wrr1-a-M

Mironie Flisikowskiej-Wilczek i Jej Rodzinie

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Barbara Mocarska-Górna i Jerzy Górny

206822opb1-A -P

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Wyrazy współczucia

Pani **Jolancie Borkowskiej**

z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd SWN „MÓJ DOM” w Olsztynie
oraz koleżanki i koledzy z pracy

206922opb1-A -P

Mironie i Dariuszowi

oraz Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

Bogdana Flisikowskiego

składają

koleżanki i koledzy ze studiów „Rocznik - 59”

Nella i Stanisław Bujalski, Teresa Hejgelman,
Urszula Ziemińska, Roman Bochno, Ryszard Dobek,
Andrzej Majchrzak, Bronisław Wawrzyniak
i Grzegorz Zrajkowski.

Bogdanie na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci

206522opb1-a-M



45220pb1-A-P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 sierpnia 2022 r. odszedł od nas nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek

ś. † p. Andrzej Jaźwiński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 sierpnia 2022 r. o godz. 12:00 w kaplicy przy ul. Marińskiej, skąd o godz. 12:30 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą żałobną do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Pograżona w smutku Rodzina

2070220pb1-A-P

„Nie odchodzi ten, kto pozostaje w sercach bliskich...”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 sierpnia 2022 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Benno Kolodzeiski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 sierpnia 2022 r. (czwartek) o godz. 9.00 odmówieniem różańca w kościele pw. Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego, po czym o godz. 9.30 zostanie odprawiona msza św. żałobna. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w bólu i żałobie Rodzina

2073220pb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80,
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń,
ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-c-M

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko pozostaje się w czyjeś pamięci i czyimś czekaniu.”

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 8 sierpnia 2022 r. odeszła od nas nasza najukochańsza Żona, Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Helena Borkowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 sierpnia 2022 r. o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

2076220pb1-a-M

Zawiadamiam, że 7 sierpnia 2022 r. w wieku 94 lat zasnęła w Chrystusie z wiarą i nadzieją życia wiecznego moja Babcia

ś. † p.

Henryka Jakubowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 sierpnia 2022 r. o godz. 9.00 mszą świętą w kościele pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego 11, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

2078220pb1-a-M

Drogiej koleżance

Irenie Dynarowicz

oraz Najbliższymi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata Wojtka

składają

Sławek, Asia, Ania, Aneta, Kasia, Danusia, Ala i Jola

2067220pb1-a-M

Mironie i Darkowi Wilczkom

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają mieszkańcy osiedla Wulpinek

2066220pb1-a-M

Mironie

Flisikowskiej-Wilczek

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Ojca

składają Koleżanki i Koledzy z Warmińsko-Mazurskiego Związku Lekarzy Pracodawców Porozumienie Zielonogórskie

2071220pb1-A - P



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-d-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M

TO BĘDZIE MECZ WIELKIEJ WALKI

PIŁKA NOŻNA \\ Jeszcze w poprzednim sezonie Hubert Krawczun (podobnie zresztą jak Piotr Kurbiel) grał w barwach Olimpii, teraz to już jednak zawodnik Stomilu. Porozmawialiśmy z nim przed dzisiejszymi derbami, do których o 19.00 dojdzie w Elblągu.

Jak nastroje przed derbowym spotkaniem z Olimpią Elbląg?

— Atmosfera jest gorąca, nie da się ukryć. Widzę mobilizację wśród kibiców, ale my zawodnicy tak naprawdę musimy zachować spokój, pokazać jakość na boisku. Nie możemy podpałać się tym, co dzieje się wokół tego meczu.

Ciebie chyba specjalnie nie będzie trzeba motywować, bo ostatni sezon grasteś w Olimpii.

— Nie da się ukryć, grałem i nie mam indywidualnie nic do udowodnienia. Bardziej znam swoją wartość, wiem jaką wartością byłem w Olimpii, ale bardzo się cieszę, że będę mógł wystąpić w tym derbowym spotkaniu, wyznaczanym przez kibiców obu stron.

Spodziewasz się wyzwisk z trybun? Jesteś na to mentalnie gotowy?

— Myślę, że tak. Spodziewam się, choć tak jak mówię, jestem świadomy jaką wnoszę jakość do zespołu Olimpii.

OCZYWIŚCIE, ROZUMIEM KIBICÓW KLUBU Z ELBLĄGA, ALE WYDAJE MI SIĘ, ŻE BĘDZIE TO MNIE BARDZIEJ MOTYWOWAŁO NIŻ DEPRYMOWAŁO.

Jak wspominasz poprzedni sezon w II lidze w Elblągu?

— Generalnie był to udany sezon. Nie da się

ukryć, że byliśmy nowym zespołem i przyszedłem do Olimpii za trenerem Grzegorzem, którego doskonale znam. Stworzyliśmy na szybko ekipę i graliśmy dosyć dobrze, tak mi się wydaje, ale może niech lepiej kibice to oceniają... Liczyliśmy się do końca w walce o baraż, więc wydaje mi się, że był to sezon na plus. Koniec końców nie udało się być na tym miejscu, ale myślę, że sprawiliśmy dużo radości kibicom.

Będziecie dobrze przygotowani fizycznie do tego meczu? Pytam, bo było mało czasu na regenerację po ostatnim spotkaniu ligowym z Garbarnią Kraków.

— Było go mało, ale trzeba wspomnieć, że przeciwnicy również mieli mecz w sobotę. Oni tym bardziej mogą być zmęczeni, bo wracali z Siedlec, więc mieli jeszcze podróż. Raczej te szanse będą porównywalne, jeśli chodzi o regenerację, a my, poza treningami, jesteśmy naprawdę skupieni na tym, by jak najlepiej przygotować się do tego meczu.

Dlaczego tak słabo weszliście w mecz z Garbarnią Kraków?

— Będziemy to jeszcze analizować, ale daliśmy się zdominować przeciwnikowi i trzeba docenić, że Garbarnia dobrze prowadziła grę, dobrze rozgrywała akcje.



Fot. Emil Marecki

Hubert Krawczun (biało-niebieski strój) w oczekiwaniu na piłkę w meczu z Garbarnią Kraków

My popełnialiśmy dużo indywidualnych błędów i tym też napędzaliśmy przeciwnika. Z przebiegu meczu, wydaje mi się, że powinniśmy być zadowoleni z remisu, bo graliśmy drugą połowę w dziesięciu. Nie da się też tego ukryć, że piłkarsko przeciwnik wyglądał lepiej.

Czyli potwierdza się to, co mówił trener Grabowski, że jak dotychczas to była najlepsza piłkarsko ekipa, z którą się mierzyliście?

— Z tych czterech meczów, które rozegraliśmy, wydaje mi się, że na pewno. Od tyłu super grali, mieli luz w środku, więc

trzeba naprawdę docenić przeciwnika. Wydaje mi się, że w najbliższych kolejkach nie będziemy grali z drużynami, które tak dobrze prowadzą grę.

Za nami cztery spotkania w II lidze. Jak podsumujesz zdobycie 6 punktów przez Stomil?

— Czuję niedosyt. Przede wszystkim po meczu z Polonią Warszawa, gdzie w pierwszej połowie mogliśmy strzelić dwie, trzy bramki. W spotkaniu z Garbarnią graliśmy jedną połowę w dziesiątkę, całą połówkę broniliśmy się. Paradoksem jest to, że mogliśmy jeszcze wygrać

ten mecz. W pojedynku z Zagłębiem II Lubin w trakcie drugiej połowy zdominowaliśmy przeciwnika i chciałbym, aby tak to wyglądało w każdym meczu. Co do Kotwicy, to był to wyrównany pojedynek. Oni też mieli swoje sytuacje na początku drugiej połowy. Generalnie jest niedosyt, przede wszystkim z tego względu, że wiem na co nas stać. Widzę duży potencjał w tym zespole i wiem, że mamy duże rezerwy. Wierzę w to głęboko, że w następnych meczach będziemy coraz lepiej wyglądali. Też nie da się ukryć, że my tak naprawdę się poznajemy. Rozmawialiśmy o tym po meczu w Kołobrzegu. To jest proces, ale też nie można się tym tłumaczyć. Wierzę, że będzie jeszcze lepiej.

Jakich błędów musicie się wystrzegać z poprzednich spotkań, żeby w Elblągu wygrać?

— Przede wszystkim musimy unikać błędów indywidualnych i musimy się utrzymywać dłużej przy piłce, to tak pokrótce. Jestem tego świadomy, że to będzie jeden wielki mecz walki, ale, jak już też wspominałem, musimy zachować spokój i znać swoją wartość. Jestem o tym przekonany, że jedziemy tam po trzy punkty i je zdobędziemy.

Jak się odnalazłeś w Olsztynie? Znałeś kogoś wcześniej z szatni Stomilu

oprócz oczywiście Piotra Kurbiela?

— Z ekipy, która jest w tym momencie, nie znałem tak bezpośrednio żadnego z zawodników. Kilukrotnie rywalizowałem z Karolem Żwirem, naszym kapitanem, więc wiedziałem, że jest bardzo wartościowym zawodnikiem, jak i człowiekiem. Przede wszystkim znałem trenera Piotra Jacka. To właśnie ten szkoleniowiec był osobą, która mnie namawiała, żebym przyszedł do Stomilu.

Miałeś już czas na poznanie miasta?

— Poznając, poznając okolice, poznając Olsztyn. Podoba mi się tu od pierwszego dnia, kiedy podpisałem umowę ze Stomilem. Nie żałuję tego. Byłem już m.in. parokrotnie na Starym Mieście. To duże, fajne miasto, okolice Olsztyna też są bardzo fajne, te wszystkie jeziora, Pluski itd. Naprawdę jestem zafascynowany tym, co się tutaj dzieje w tym sezonie letnim.

Budowami też?

— To jest ten mankament, ale też w drugą stronę — wierzę, że będziemy, jako drużyna, dobrze się prezentowali, że osiadę tutaj na dłużej, ustabilizuję troszkę swoje życie, a te budowy się w końcu skończą. Patrzę na to w ten sposób, że budowy trwają, ale zaraz się skończą i miasto będzie wyglądało jeszcze piękniej.

EMIL MARECKI

MEDALE WYJĘTE Z TORU I SZOSY, CZYLI PRZEGLĄD STARTÓW W REGIONIE I NIE TYLKO

KOLARSTWO \\ Lipiec to miesiąc, w którym liczba imprez osiąga w Europie apogeum. Nasz region nie jest w tym specjalnie odosobniony.

Wydarzeniem godnym szczególnej uwagi był jednak w poprzednim miesiącu niezwykle udany występ zawodniczki WMKS Olsztyn, Martyny Szczęsnej w młodzieżowych mistrzostwach Europy w kolarstwie torowym, które odbyły się w portugalskiej Anadii. Olsztynianka zdobyła tam bowiem brązowy medal. Martyna reprezentowała nasz kraj w druży-

nowym wyścigu na 4 km na dochodzenie. Wyjaśniamy, że w rywalizacji takiej udział biorą dwie czteroosobowe drużyny startujące na przeciwległych stronach toru. Liczy się czas drużyny, dokładnie jej trzeciej na mecie reprezentantki. Dlatego zespoły często kończą rywalizację w trójkę.

NAJLEPSZE DRUŻYNY ŚWIATA POKONUJĄ



Fot. WMKS Olsztyn Szkoła Kolarska

MARTYNA SZCZĘSNA Z WMKS OLSZTYN, WRAZ Z POZOSTAŁYMI REPREZENTANTKAMI POLSKI, ZDOBYŁA BRĄZOWY MEDAL MŁODZIEŻOWYCH MISTRZOSTW EUROPY W KOLARSTWIE TOROWYM

DYSTANS PONIŻEJ 4 MINUT, CO DAJE ŚREDNIĄ PRĘDKOŚĆ POWYŻEJ 60 KM/GODZ!

Martyna nie jest w polskim kolarstwie młodzieżowym postacią anonimową. Wystarczy przypomnieć, że w ubiegłym roku podopieczna trenera Zdzisława Trojgi, w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w kolarstwie torowym, wywalczyła

CZAS NA ELEKTRYZUJĄCE DERBY!

II LIGA PIŁKARSKA \\ Oczy środowiska futbolowego z naszego regionu zwrócone są dzisiaj na Elbląg. O godzinie 19.00 rozpoczną się derby województwa, w których Olimpia podejmie Stomil Olsztyn. Obie drużyny w tabeli dzieli tylko punkt.

WIEŚCI Z OBOZU STOMILU

W środę odbędzie się derbowe spotkanie województwa warmińsko-mazurskiego. Stomil Olsztyn zagra na wyjeździe z Olimpią Elbląg. Początek spotkania o godzinie 19:00.

MECZ TEN ELEKTRYZUJE FANÓW OBYDWU DRUŻYN, SPOTKANIE OBEJRZY KOMPLET PUBLICZNOŚCI, Z CZEGO 500 KIBICÓW PRZYJEDZIE POCIĄGIEM Z OLSZTYNA.

Piłkarze Stomilu w pierwszych czterech spotkaniach II ligi nie doznali jeszcze porażki. W ostatnim meczu przed własną publicznością wygrało się, że podopieczni Szymona Grabowskiego przegrają, ale charakterna gra do samego końca sprawiła, że olsztyński zespół uratował remis w starciu z Garbarnią Kraków. Stomil do przerwy remisował 1:1, ale w ostatniej akcji przed przerwą czerwoną kartkę za faul ratunkowy obejrzał Lukáš Kubáň. Grająca w przewadze Garbarnia zdołała wyjść na prowadzenie po samobójczym trafieniu Jakuba Teclawa. Goście nie utrzymali tego wyniku, bo Michał Karlikowski (który wcześniej strzelił gola dla Stomilu) wywalczył rzut karny, którego na bramkę zamienił Teclaw, rehabilitując się tym samym za „swojąka”.

Wcześniej olsztyńska drużyna zremisowała na wyjazdach z Polonią Warszawa i Kotwicą Kolobrzeg. Było także jedno zwycięstwo na własnym stadionie z Zagłębiem II Lubin. Dotychczasowe wyniki w tym momencie dla kibiców Stomilu są już jednak nieważne, teraz liczy się tylko i wyłącznie zwycięstwo w derbowym spotkaniu z Olimpią Elbląg. Fani Stomilu po każdym meczu przypominają swoim piłkarzom, jak ważne jest derbowe spotkanie.

— WIEM, JAK WAŻNY JEST TO MECZ — MÓWI JAKUB MAŁDRZYK, BRAMKARZ STOMILU OLSZTYN. — NIE MA CO SOBIE NAKŁADAĆ ZA DUŻO DO GŁOWY, TRZEBA PODEJŚĆ DO MECZU ZE SPOKOJEM: WYJŚĆ, ZROBIĆ SVOJE I PRZYWIEŹĆ DO OLSZTYNA TRZY PUNKTY.

Fajnie byłoby powtórzyć wynik z meczu z Zagłębiem II Lubin, chociaż dobrze byłoby też nie stracić tych dwóch bramek. Mam nadzieję, że zdominujemy Olimpię na jej stadionie i pokażemy swoją wyższość — dodaje golkipier Stomilu. W tym meczu nie zagra na pewno wspomniany obrońca Kubáň, który przez minimum jedno spotkanie będzie musiał pauzować. W ostatnim pojedynku z powodów



Piotr Kurbiel w zeszłym sezonie grał w Olimpii Elbląg

osobistych nie mógł zagrać Bartosz Waleńcik i wszystko wskazuje na to, że to on wskoczy do podstawowej jedenastki za pauzującego piłkarza pochodzącego z Czech. W pojedynku ligowym z Garbarnią bardzo słabo funkcjonował środek pola, kiepsko grał Maciej Spychała i Shun Shibata. Zapewne jeden z nich zasiądzie na ławce rezerwowych, bo w sobotę impuls do dobrej gry dał zmiennik Sebastian Szypułski, pozyskany przed sezonem z GKS-u Wiekielec.

Dla dwóch zawodników Stomilu będzie to szczególne spotkanie. Piotr Kurbiel i Michał Krawczun jeszcze w zeszłym sezonie byli piłkarzami Olimpii Elbląg. Przed startem rozgrywek 2022/23, jeszcze za namową Piotra Jacka, wybrali oferty Stomilu. Na pewno będą chcieli pokazać się z jak najlepszej strony i są gotowi na to, że w Elblągu

nie będą mile przywitani. Na stronie 22 publikujemy rozmowę z Michałem Krawczunem.

WIEŚCI Z OBOZU OLIMPII

Minęło już dziesięć lat od ostatniego meczu o ligowe punkty pomiędzy Olimpią Elbląg a Stomilem Olsztyn. W sezonie 2010/2011 był remis 1:1 i zwycięstwo Stomilu 4:0. Jak będzie tym razem?

Piłkarze obu drużyn, jak do tej pory w tym sezonie grają ze zmiennym szczęściem. Stomil mając na koncie sześć punktów (1 zwycięstwo, 3 remisy) zajmuje szóstą barażową lokatę w tabeli. Z kolei Olimpia ma o jeden punkt mniej (1 zwycięstwo, 2 remisy, 1 porażka) i w klasyfikacji okupuje dziewiąte miejsce. Elblążanie, wygrywając w minionej kolejce na wyjeździe z Pogonią Siedlce 1:0, przystępują do pojedynku ze Stomi-

lem w dobrych nastrojach, a co najważniejsze — z dużą wolą walki i chęcią zainkasowania trzech punktów. Trener gospodarzy Przemysław Gomułka, który lubi rotować składem, na to spotkanie na pewno również dokona z dwóch zmian, prawdopodobnie w drugiej linii i w ataku.

DZISIEJSZE SPOTKANIE BĘDZIE SWOISTĄ WALKĄ O PRYMAT W NASZYM WOJEWÓDZTWIE. W PRZERWIE LETNIEJ DO OLSZTYNA PRZENIEŚLI SIĘ DWAJ PIŁKARZE OLIMPII: PIOTR KURBIEL I HUBERT KRAWCZUN, GDZIE SĄ PODSTAWOWYMI ZAWODNIKAMI I TO DODAJE DODATKOWEGO SMACZKU TEMU POJEDYNKOWI.

Tak na dobrą sprawę, trudno wskazać faworyta. Kto wytrzyma wojnę nerwów, który zespół okaże się skuteczniejszy, ten będzie opuszczał stadion przy ul. Agrykola z podniesioną głową. Derby mają to do siebie, że rządzą się swoimi prawami, a każdy rezultat w tym spotkaniu jest sprawą otwartą. Od ostatniego meczu ligowego Olimpii ze Stomilem minęła dekada. W tym czasie w obu klubach zmieniło się wiele, „przewinęły” się dziesiątki zawodników, spora ilość trenerów, działaczy,

jednak pozostał fakt, że takie derby przyciągają uwagę wszystkich kibiców w województwie warmińsko-mazurskim i nie tylko. Jeśli chodzi o fanów obu tych klubów, mówiąc szczerze, to nie palają do siebie sympatią. Na mecz do Elbląga wybiera się spora ilość kibiców Stomilu, więc włodarze elbląskiego klubu, pod względem organizacyjnym, wszystko dopięli na ostatni guzik. Początek spotkania wyznaczony został na godz. 19. Arbitrem tego meczu będzie Konrad Aluszyk (Toruń). Transmisję z tego pojedynku przeprowadzi TVP Sport.

EMIL MARECKI, JERZY KUCZYŃSKI

TAK GRALI

Wyniki spotkań Olimpii i Stomilu:

Sezon 1980/81: 2 liga, Olimpia — Stomil 3:1, 0:0
Sezon 1984/85: 2 liga, Olimpia — Stomil 1:0, 2:1
Sezon 1991/92: 1 liga, Olimpia — Stomil 1:1, 2:0
Sezon 2001/02: 1/16 finału PP, Olimpia — Stomil 1:3
Sezon 2005/06: 3 liga, Olimpia — Stomil 1:0, 0:0
Sezon 2007/08: 2 liga, Olimpia — Stomil 3:0, 1:2
Sezon 2007/08: 1/2 finału WPP, Olimpia — Stomil 1:2
Sezon 2009/10: 2 liga, Olimpia — Stomil 0:2, 0:3
Sezon 2010/11: 2 liga, Olimpia — Stomil 1:1, 0:4
Bilans: 16 spotkań, 6 zwycięstw Olimpii, 4 remisy, 6 wygranych Stomilu

srebrny medal w wyścigu na 2000 m. Za kilka tygodni czeka ją, po ME w Portugalii, kolejny reprezentacyjny występ zagraniczny. Tym razem będą to organizowane w Izraelu torowe mistrzostwa świata w kategoriach młodzieżowych.

— Jestem bardzo szczęśliwa z tego brązowego medalu — przyznała Martyna Szczesna. — Tym bardziej, że zawdzięczamy go wspólnemu wysiłkowi. Nasze przygotowania i współpraca okazały się bardzo owocne. Wszystkie ze sobą bardzo dobrze się dogadujemy. Mogę powiedzieć, że

przez te wszystkie treningi i starty stałyśmy się prawdziwymi przyjaciółkami. Pewnie ta przyjacielska siła pozwoliła nam stanąć w Portugalii na podium — podkreśliła z uśmiechem nastoletnia olsztynianka.

••• Odbył się kolejny, już jedenasty, memoriał Jerzego Kowalskiego, długoletniego i wielce zasłużonego szkoleniowca i wychowawcy młodzieży w Warmii Biskupiec, legendy warmińsko-mazurskiego kolarstwa. Tym razem przeprowadzono go nie tylko w innej niż

dotychczas scenerii, ale i w innym miejscu. Nie było to, jak dotąd, kryterium uliczone w Biskupcu, ale rundy ze startem i metą w pobliskim Biskupcu Rzeku. W kilku kategoriach wiekowych ścigało się blisko sto zawodniczek i zawodników. Żacy mieli do pokonania 3 rundy (ok. 10 km), młodzicy 6, a juniorzy młodszy 10 rund. Rywalizowano po trudnej pagórkowatej trasie, przy silnym wietrze oraz w strugach deszczu. Na wszystkich uczestników czekały medale, a na zwycięzców puchary oraz nagrody pieniężne, które wrę-

czali: burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski, sekretarz Warmińsko-Mazurskiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych Marek Jaczun oraz dyrektor biskupieckiego Centrum Kultury, Turystyki i Sportu, Wojciech Hubacz. W klasyfikacji klubowej (wyniki wszystkich kategorii wiekowych) pierwsze miejsce zajął WMKS Olsztyn, drugie KKS Ciechanów, a trzecie Warmia.

••• Innym interesującym kolarskim wydarzeniem lipcowym w naszym regionie był, organizowany już

po raz czwarty, międzynarodowy wyścig Napiwoda 2022. Przebiegał on przez tereny gminy Nidzica, ze startem i metą w Napiwodzie. Jego organizacją podjęło się Stowarzyszenie Cyklistów Ventyl w Nidzicy przy pomocy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Urzędu Miejskiego, Starostwa Powiatowego w Nidzicy oraz Szkoły Podstawowej nr 1 i Szkoły Podstawowej w Napiwodzie. Wyścig przeprowadzono po rundach na trasie okrężnej liczącej 15 km: Napiwoda — Radomin — Łyna — Wietrzychowo

— Nibork — Radomin — Napiwoda.

Wystartowało około stu kolarzy, m.in. z Belgii i Litwy. Ten wyścig również drużynowo wygrali reprezentanci WMKS Olsztyn. Indywidualnie, z przedstawicieli klubów naszego regionu, pierwsze lokaty zajęli: żaczki — Olga Pacuska (WMKS), młodziczki — Monika Rychlińska (WMKS), juniorki młodsze — Kinga Rybkiewicz (Warmia Biskupiec), juniorzy młodszy — Adam Bronakowski (WMKS), amatorzy (M20) — Kacper Bartowski.

ELJOT



SPORT.wm.pl

ŚRODA 10.08.2022

MRĄGOWIANKI MISTRZYNIAМИ ŚWIATA!

KAJAKARSTWO \\\ Rewelacyjne informacje dotarły do nas z kanadyjskiego miasta Halifax. W miniony weekend podczas odbywających się tam mistrzostw świata mrągowianki Anna Puławska i Dominika Putto zdobyły medale. I to w dodatku złote!

Na ten moment polskie kajakarstwo czekało osiem lat. Ostatnie złote medale na mistrzostwach świata Biało-czerwoni zdobyli w 2014 roku. Wtedy udało się to również paniom.

Pierwsze powody do radości kibice mieli już w sobotę. Anna Puławska, Dominika Putto oraz Karolina Naja (złota medalistka z 2014 roku) i Adrianna Kąkol popłynęły razem w finale K4 na 500 metrów. Dziewczyny już wcześniej w biegu eliminacyjnym pokazały, że są w znakomitej formie i z najlepszym czasem awansowały do finału. W sobotę również pokazały sportową klasę, a ostatnie 200 metrów to była ich prawdziwa dominacja. Drugie na metę przyplnęły Australijki, a trzecie Meksykanki.

— TO BYŁ DLA NAS ŚWIETNY WYŚCIG. TO PIERWSZY W HISTORII MEDAL DLA POLSKI W TEJ KONKURENCJI. DLATEGO TYM BARDZIEJ JESTEŚMY SZCZĘŚLIWE I CZEKAMY Z OPTYMIZMEM NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PARYŻU — POWIEDZIAŁA TUŻ PO BIEGU ANNA PUŁAWSKA, WYCHOWAWKA BAZY MRĄGOWO, NA CO DZIEŃ PŁYWAJĄCA W BARWACH AZS AWF GORZÓW.

Następnego dnia w finale K2 500 do rywalizacji stanęły Anna Puławska i Karolina Naja. I również nie miały sobie równych. Na metę wpłynęły jako pierwsze. Tuż za nimi były Niemki i Belgijki. — Zrobiłyśmy to znowu! Na medal w tej konkurencji też musieliśmy czekać wiele lat. Piszemy więc nową historię pol-



Dominika Putto (pierwsza od lewej) i Anna Puławska (druga od prawej) z mistrzowskimi medalami

skiego kajakarstwa — nie kryła po wyścigu radości Puławska. — Najważniejsze są jednak Igrzyska Olimpijskie za dwa lata — dodała.

Zarówno dla Anny Puławskiej, jak i Dominiki Putto to pierwsze tytuły mistrzyń świata. Co ciekawe, reprezentująca na co dzień barwy Zawiszy Bydgoszcz Putto swoje złoto będzie mogła powiesić obok mistrzowskiego medalu swojego męża. Dawid Putto złoto zdobył podczas mistrzostw świata w 2013 roku w kajakarskiej sztafecie 4x200 metrów. — Ciche, małe marzenia się spełniają. Zostałyśmy mistrzyniami świata — napisała krótko na swoim Facebooku Dominika Putto.

Z Halifax polska reprezentacja kajakarska wróciła z siedmioma medalami, zdobywając trzy złote, trzy srebrne i jeden brązowy. — W czwórkach Polacy, Aleksander Kitewski, Arsen Śliwiński, Norman Zezula i Wiktor Głazunow, zdobyli srebro (1:39.91), ustępując jedynie Hiszpanom. Warty podkreślenia jest fakt, że czwórce pomagał Głazunow, który wczoraj razem z Tomaszem Baraniakiem wywalczył srebro w C2 na 500 metrów, a dziś startował w C1 na 1000 metrów, zajmując 7. miejsce. Znalazł jednak jeszcze tyle sił, by skutecznie wspomóc kolegów w walce o kolejny

medal mistrzostw świata — czytamy w komunikacie prasowym Polskiego Związku Kajakowego.

— Srebro wywalczyła także czwórka w C4 na 500 metrów. Sylwia Szczerbińska, Aleksandra Jacewicz, Katarzyna Szperkiewicz i Julia Walczak musiały uznać wyższość Kanadyjek, które były lepsze o zaledwie 0.17 sekundy! Medalowy dorobek Biało-czerwonych zakończyła para Aleksander Kitewski i Sylwia Szczerbińska, którzy w C2 Mix na 500 metrów wywalczyli brąz — informuje PZK.

— Siedem medali to niesamowite osiągnięcie — cieszy się Grzegorz Kotowicz, prezes Polskiego Związku

Kajakowego. — Mamy powody do dumy, a wczoraj i dzisiaj mieliśmy jeszcze kilka innych medalowych szans, naszym zawodnikom zabrakło naprawdę niewiele, by dołożyć kolejne krążki. Trzecie miejsce w klasyfikacji medalowej mistrzostw tylko podkreśla, jak udane to były zawody dla naszych kadrowców — dodaje prezes Kotowicz.

W niedzielę bardzo blisko medalu były Justyna Iskrzycka w K1 na 1000 metrów i doświadczona Marta Walczykiwicz w K1 na 200 metrów — obie kajakarki zajęły w swoich wyścigach czwarte miejsca. Dodając jeszcze kilka wartościowych startów w finałach można

uznać, że Biało-czerwoni spisali się w Kanadzie po prostu znakomicie.

W KLASYFIKACJI MEDALOWEJ LEPSZE OD POLSKI BYŁY TYLKO REPREZENTACJE HISZPANII ORAZ WĘGIER, KTÓRE ZDOBYŁY PO CZTERY ZŁOTE MEDALE. A W PUNKTACJI OLIMPIJSKIEJ KAJAKAREK POLKI BYŁY BEZKONKURENCYJNE!

• Już niedługo kolejne emocje. Mrągowiek nie zabraknie na mistrzostwach Europy w Monachium, które odbędą się w przyszłym tygodniu.

WOJCIECH CARUK